Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 257. — ROK XXXV.

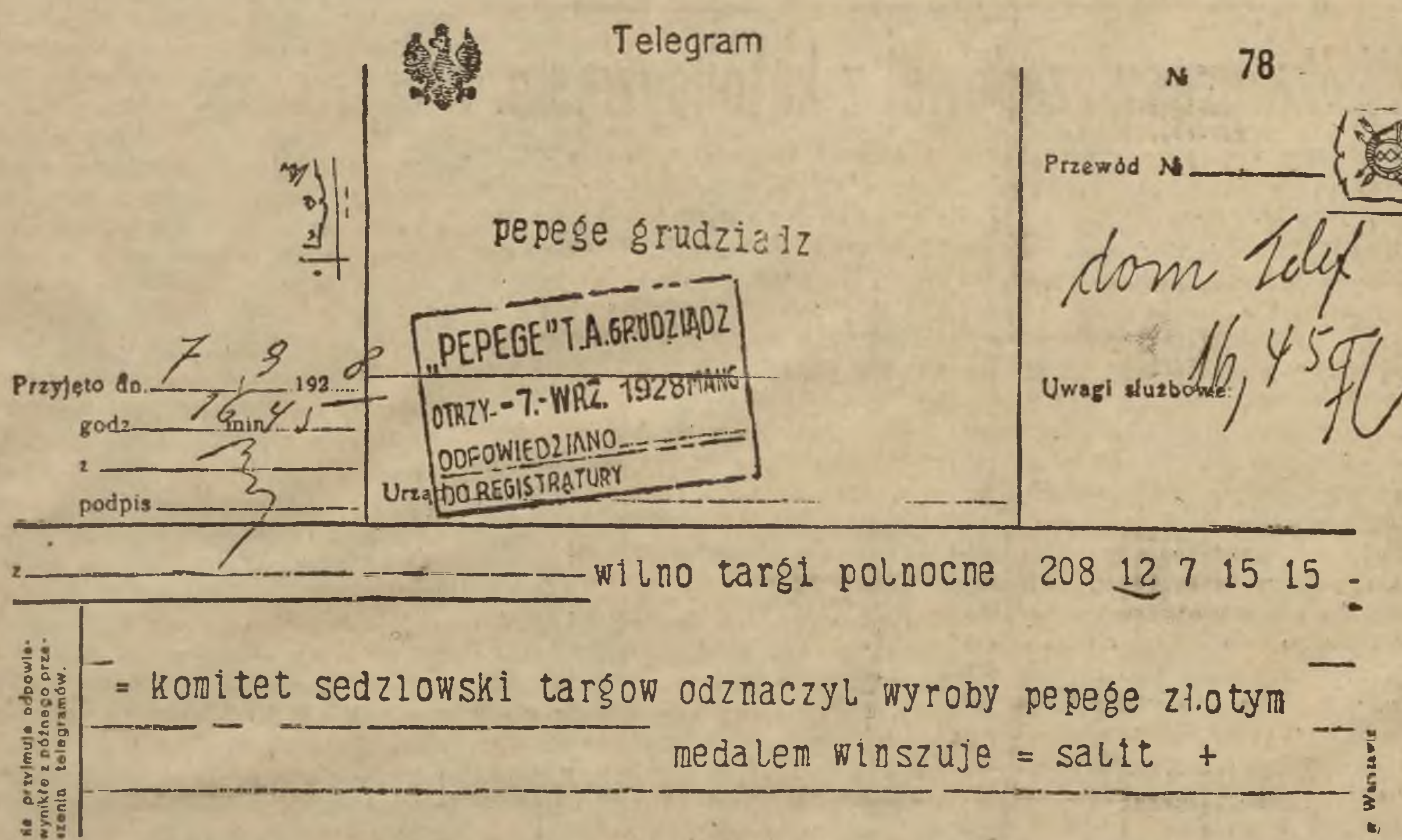
PIĄTEK

21. WRZESNIA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie:	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.


Telegram

№ 78

pepege grudziadz

„PEPEGE" T. A. GRUDZIĄDZ
OTRZY. -7.-WRZ. 1928
ODPOWIEDZIANO
DO REGISTRATURY

Przyjęto dn. 7 9 192 8
godz. 16 min 45

Przewód №

Uwagi służbowe: dom Telef 16,45

wilno targi polnocne 208 12 7 15 15

= komitet sedzlowski targow odznaczyl wyroby pepege złotym medalem winszuje = salit +

P. Prezydent przyjedzie do Krakowa.

Warszawa, 19 9. (Tel. wł.) P. prezydent wyjechał w radomskie celem zbadania znajdujących się w tamtych stronach zakładów przemysłowych. W sobotę będzie na odsłonięciu pomnika Legjonistów w Czarkowej, w połowie października wyjeżdża incognito do Krakowa.

Rząd przedłoży Sejmowi

SZEREG PROJEKTÓW GOSPODARCZYCH.

Warszawa. (AW.) W prezydjum Rady Ministrów odbyły się prace nad całym szeregiem projektów ustaw natury gospodarczej, mającym na celu tak ożywienie naszego eksportu, jakoteż **zapobieżenie ujemnemu bilansowi handlowemu.** Z tej racji należy się spodziewać pod koniec tego miesiąca wypracowania całego szeregu projektów, które w październiku zostaną przedstawione Sejmowi.

—oo—

KONFERENCJA P. DEVEYA Z P. BARTLEM

Warszawa, 19 9. (Tel. wł.) Premjer Bartel rewizytował wczoraj doradcę finansowego Deveya, z którym naradzał się przeszło godzinę.

Wybory faszystowskie.

Wybory do włoskiej Izby Deputowanych odbędą się 24 marca 1929 roku, w 10-tą rocznicę powstania pierwszego F a s c i o d e l c o m b a t i m e n t o. Będzie to niezmiernie dla całego świata interesujący eksperyment, wybory te bowiem przeprowadzone będą na podstawie ordynacji wyborczej zupełnie odmiennej od wszystkich, znanych i stosowanych w świecie. Jest to ordynacja faszystowska, powstała z ducha rządzącej obecnie we Włoszech partji i jej służąca celom, ordynacja antyliberalna i w pewnej mierze także antydemokratyczna. Nasi przeciwnicy rządów parlamentarnych zobaczą wreszcie we Włoszech Izbę, która będzie pozbawiona pierworodnego „grzechu" demokracji — partyjnictwa, albowiem złożona będzie z jednej tylko partji, faszystowskiej..

Jakże będą te wybory wyglądały?

Najpierw zostanie wybranych 1000 kandydatów. Wyboru tego dokona 13 wielkich konfederacyj zawodowych, obejmujących 6 syndykatów robotniczych i 6 federacyj przemysłowców oraz syndykat pracowników umysłowych. Związki te skupiają wielkie masy robotników (dziś 3.5 milj.), sympatyzujących albo neutralnych wobec faszyzmu oraz wszystkich przemysłowców. Przynależność do związków nie jest prawnie przymusowa, ale wobec faktu, że jedynie związki faszystowskie są dozwolone, że związki te posiadają prawa i wykonują funkcje instytucyj publicznych i że jedynie przez nie może pracodawca i robotnik wpływać na warunki pracy i płacy, federacje te i syndykaty są już dzisiaj faktycznie organizacjami całych zawodów. Nie są one jednak wolnemi w wyborze swych władz; ich prezesów i sekretarzy zatwierdza minister korporacji, którym jest sam premjer Mussolini, mający do pomocy podsekretarza stanu Bottai'a. Jakakolwiek propaganda poza faszystowską jest oczywiście w związkach tych surowo wzbroniona; panuje też w nich duch ściśle faszystowski, z pewnem jedynie zabarwieniem demokratycznem w syndykatach robotniczych, które znajduje wyraz zwłaszcza w ich organie „Lavoro d' Italia".

Lista tysiąca kandydatów wybranych przez owe związki oraz przez zarządy kilku innych organizacyj (które oznaczy Senat), przedłożoną zostanie Wielkiej Radzie Faszystowskiej, w skład której wchodzą wszyscy faszystowscy ministrowie i podsekretarze stanu oraz kilku wirylistów, powołanych z kół kierowniczych faszyzmu. Wielka Rada może listę tę uzupełnić swoimi kadydatami bez żadnego ograniczenia i skreślić z niej tyle nazwisk, by zostało 400 kandydatów. Może się zatem zdarzyć, że połowa lub więcej z owych 400 kandydatów zostanie na liście umieszczona na podstawie uchwały Rady, a nie na podstawie propozycji syndykatów i federacyj zawodowych. W ten sposób poprawioną listę przedstawi rząd krajowi, który ma się powszechnem głosowaniem oświadczyć za nią, lub przeciw niej. Cały kraj tworzy jeden okręg wyborczy, każdy obywatel wybiera więc wszystkich 400 deputowanych. Lista zostaje wybrana, gdy padnie na nią połowa oddanych głosów plus jeden.

Jest jasnem dla każdego, że w tych warunkach lista faszystowska uzyska znaczną większość; we Włoszech niema przecież wolności prasy, zgromadzeń i agitacji politycznej. Gdyby jednak kandydaci Rady większości głosów nie zdobyli, to ustawa przewiduje t. zw. listy konkurencyjne, które mogą zgłosić do Wielkiej Rady zalegalizowane związki i organizacje, posiadające nie mniej niż 5000 członków oraz charakter stowarzyszeń ogólno-narodowych. Przepisy te pomijamy, będą one w najbliższych wyborach bez znaczenia.

Można włoską ordynację chwalić lub ganić, to jedno jest oczywistem, że nie pozwala ona narodowi na swobodny wybór parlamentu, ale oznaczenie jego składu oddaje w ręce ciała partyjnego, złożonego z ludzi, powołanych przez premjera. Ordynacja ujmuje w ramy prawne panowanie faszyzmu i ustala jego dyktaturę, piastowaną obecnie przez Mussoliniego, a kiedyś później zapewne przez jakiś trjum- lub kwadrumwirat. Osiągnięcie takiej dyktatury na drodze zwykłej ewolucji konstytucyjnej jest dla stronnictwa politycznego niemożliwem, dojść do niej można jedynie drogą rewolucji lub zamachu stanu. Przyznać jednak trzeba, że dotąd faszyzm reprezentuje istotnie wolę większości obywateli włoskich i że dla państwa położył niezwykłe zasługi. Gdy więc z wyborów najbliższych wyjdzie Izba w całości faszystowska, to będzie mogła być uważana za wyraz woli większości narodu włoskiego, ale woli zrealizowanej w warunkach dalekich od liberalizmu, którym cała Europa — poza Rosją — żyje.

ax.

Marjawityzm gniazdem oszustów i demoralizatorów

Warszawa, 19 września. (Telef. wł.) Na posiedzeniu środowem procesu marjawitów w Płocku zeznawał najpierw buchalter Sommer. Kolegował on z Kowalskim w szkołach w progimnazjum w Warszawie. Zeznaje, że Kowalski wówczas **demoralizował młodzież**, którą prowadził po niedzielnych nabożeństwach do domów publicznych. Te rewelacje wzburzyły bardzo Kowalskiego, który dowodził, że świadek Sommer nigdy z nim do szkół nie chodził. Mimo to **Sommer upierał się przy swoich zeznaniach.** Następny świadek b. duchowny marjawicki Żebrowski zeznaje, że zakon opuścił w 1911 roku przekonawszy się, że **celem marjawityzmu jest wielkie oszustwo.** Co do zarzutu stawianego przez akt oskarżenia Kowalskiemu zeznaje, że wiadomo mu o przebywaniu pewnej „zakonnicy" przez całą noc u Kowalskiego. Gdy prokurator chciał zadać Kowalskiemu pytanie dotyczące stosunków Kowalskiego z rządem rosyjskim obrońca Śmiarowski domagał się usunięcia (!) tego pytania, które jednakże sąd dopuścił. Żebrowski zeznaje, że w 1909 roku były wydawane

huczne przyjęcia dla urzędników moskiewskich,

u których marjawici starali się zaskarbić sobie łaski.

Dom marjawitów w Warszawie przy ulicy Szarej ufundowany z grosza publicznego sprzedano osobom obcym.

Były tu popełnione oszustwa, przyczem wielką rolę odegrał Kowalski. W południe zarządzono opróżnienie sali i badano świadków **przy drzwiach zamkniętych.** Świadkami są: matka jednej z pensjonarek, Osinowa i 7 pensjonarek, z których kilka jest małoletnich.

ZAMORDOWANO POLSKĄ NAUCZYCIELKĘ

Warszawa, 19 9. (Tel. wł.) Pod Kownem znaleziono zwłoki polskiej nauczycielki Ościałowej. Prawdopodobnie morderstwo rabunkowe popełniła organizacja Szaulisów „Żelaznego Wilka".

—oo—

Różne wiadomości.

Warszawa 19/9. (Telef. wł.). W rozkopanym kurhanie, znajdującym się w lesie Maliniak pod Skałatem, znaleziono szkielet człowieka, pochodzącego, jak mówią, z przd 2.000 lat. Szkielet zostanie przewieziony do prosektorjum uniwersytetu lwowskiego.

Warszawa, 19. 9. (Tel. wł.) Wiceminister Wysocki przyjął w środę ambasadora Laroche.

Warszawa, 19 9. (Tel. wł.) W najbliższym czasie odbędzie się posiedzenie komisji normującej przemiał zboża.

O czem piszą inni?

Drażniące mowy Hindenburga na Śląsku

Pisma śląskie protestują przeciwko mowom prez. Hindenburga o „rozdarciu“ Śląska i „błędnej“ decyzji genewskiej. „Polonia“ oświadcza, że przemówienie jest „naruszeniem pokojowych stosunków sąsiedzkich z Polską, jest ono nieuznawaniem decyzji i traktatów międzynarodowych, podpisanych przez Niemcy, które dla p. Hindenburga są widocznie świstkiem papieru“.

Półoficjalna „Epoka“ stwierdza, że mowy Hindenburga nie ułatwią rokowań o traktat handlowy, prowadzonych w Warszawie.

Rzecz dziwna, że Hindenburg zapomniał tak szybko o cyfrach. W dniu 20 marca 1921 roku padło 40 procent głosów polskich to znaczy, że nawet na tej podstawie Polska powinna mieć dwie piąte Śląska. W rzeczywistości zaś Polska dostała więcej kopalń i hut, ale mniej niż 30 procent obszaru Śląska. Gdyby zaś dzielono Śląsk — jak to postanawiał Traktat Wersalski — według gmin, które oświadczyły się za Polską lub Niemcami, to Polska byłaby otrzymała więcej niż połowę Śląska.

Wybór Prezydenta nie przez plebiscyt.

W Prasie chrześcijańsko-demokratycznej toczy się dyskusja na temat też, uchwalonych przez konferencję w Przegorzałach. W „Dzienniku Bydgoskim“ czytamy:

„Głosowanie ludowe w państwie, liczącem 1/3 ludności niepolskiej, przy rozbiciu Polaków na kilka grup uzależniłoby wybór prezydenta od mniejszości narodowych. Prezydentem zostałby ten, na kogo oddaliby głosy żydzi, Ukraińcy, Niemcy itd. Ponadto nie byłoby rzeczą wskazaną, by osoba, która ma piastować najwyższą godność w państwie, była narażana na ataki często ohydne, których nie da się uniknąć przy głosowaniu powszechnem. Kandydat, którego by w kampanji przedwyborczej obrzucano nieraz wyzwiskami, któremu przypisywano by różne błędy, nie mógłby po wyborze liczyć na to zaufanie całego społeczeństwa, jakiem powinien cieszyć się prezydent państwa. Słusznie przeto odrzucić trzeba drogę plebiscytu przy wyborze prezydenta. Nawet B. B., którego prasa doradzała plebiscyt, odstępuje obecnie od tego żądania“.

Na wybór prezydenta przez osobne ciało wyborcze można się zgodzić pod warunkiem, że ordynacja wyborcza będzie lepsza niż obecny system wyborów do parlamentu.

Rzekomy „skandal“ w Ciechocinku.

Pisma żydowskie podniosły niesłychany wrzask z tego powodu, że w Ciechocinku na bankiecie lekarskim umieszczono osobno żydów, a osobno chrześcijan. Jakiś „Zarząd Zrzeszenia Lekarzy“ ogłasza w syjonistycznym „Naszym Przeglądzie“ oświadczenie, żądające ni mniej, ni więcej tylko postawienia „winnych“ pod sąd instytucyj zawodowych. Stała się rzekomo „krzywda“ lekarzom, Ciechocinkowi, w którym miało miejsce to „karygodne zajście“ i t. d.

Prasa polska powinna organizatorów Zjazdu wziąć w obronę.

„Przecież — pisze słusznie „Pielgrzym“ —, ci, co bankiet urządzali, powinni dbać o to, by zaproszeni mogli się czuć jak najlepiej i jak najswobodniej. To zaś mogło się stać tylko wówczas, jeżeli się żydów zostawiło między sobą, a katolików znowu osobno. Wiadomo, iż żydom jako wyznawcom talmudu zabroniono jeść pewne potrawy, które znowu katolikom bardzo smakują. Czyż byłoby dowodem gościnności postawienie na stole talerza ze świńską szynką przed żydem, któremu tego jeść nie wolno i już sam zapach szynki smak mu psuje“.

Inna rzecz, czy odzielenie zrobiono w sposób taktowny i czy należało wogóle zapraszać żydów i chrześcijan do tego samego domu.

To wszakże nie może ulegać wątpliwości, że dążność do oddzielania się od żydów zasługuje na pochwałę. Nie jest to wcale krzywdzeniem ich. Każdy ma prawo unikać tych, których nie lubi a tembardziej tych, którzy Polsce szkodzą, którzy swym zgubnym wpływem niszczą podstawy kultury i moralności chrześcijańskiej w Polsce.

Walka prasy rządowej z katolicyzmem.

Przytoczony wczoraj przez nas wyjątek z artykułu „Epoki“ zasługuje na bliższą uwagę z kilku powodów.

Naprzód dlatego, że nie jest odosobnionym atakiem na katolickie podstawy państwa ze strony lewicowego odłamu prasy rządowej i większości rządowej, ale **epizodem w walce, którą ta część prasy i ta część opinji konsekwentnie od dłuższego czasu prowadzi...** Przypomnieć godzi się tutaj ankietę urządzoną w roku 1926 przez „Głos Prawdy“ w sprawach religijno-obyczajowych i jej zdecydowanie antykatolickie oblicze. Dalej, głosowanie sejmowego i senackiego klubu BB w sprawie okólnika p. premjera Bartla. Potem, wystąpienie „Epoki“ za zniesieniem konkordatu, a na początek nowego roku szkolnego przeciw opieraniu wychowania szkolnego o „dogmat“ religijny. Ostatnim z tej dziedziny faktem jest atak „Epoki“ na nasze ustawodawstwo wyznaniowe, mające rzekomo gwałcić sumienia obywateli państwa.

Pomijamy liczne, drobniejsze, dokuczliwe, złośliwe wystąpienia pism rządowych przeciw katolickim podstawom państwa; roi się od nich na łamach zwłaszcza „Epoki“. Zatrzymujemy się zaś przy tych paru wyliczonych wyżej; sięgają bowiem głęboko w pokłady naszego życia religijnego, obalić chcą najcenniejsze jego wartości dla społeczeństwa, jak: religijne wychowanie młodzieży, katolickie ustawodawstwo małżeńskie dla katolików, katolicki charakter państwa, instytucję przysięgi w wojsku i sądzie i t. d.

Ataków takich nie brakło nigdy u nas ani ze strony prasy, ani organizacyj politycznych. Specjalizowała się w nich prasa socjalistyczna i prasa chłopskiej lewicy. Nie przywiązywało się jednak do nich wagi z powodu, że obozy polityczne, które za niemi stały, nie miały wpływu na tok spraw państwa... Ataki jednak „Głosu Prawdy“ i „Epoki“ muszą niepokoić opinję katolicką. Po raz pierwszy bowiem w dziejach Polski Wyzwolonej mamy do czynienia z atakiem rządowych organów i rządowej większości na katolickie instytucje w Polsce. Tak, że opinja katolicka zaniepokojona w najwyższym stopniu musi się pytać: **czy rząd pp. Bartla—Piłsudskiego wie o tej antykatolickiej kampanji swoich pism i jakie w stosunku do niej zajmuje stanowisko?...** Kiedy „Głos Prawdy“ przed dwoma laty podobną rozpoczął kampanję, wówczas z kół oficjalnych wyszło oświadczenie, że — „Głos Prawdy“ nie jest wyrazem opinji rządu. Opinja zaczęła wówczas „Epokę“ traktować jako półurzędowy organ. Lecz to właśnie pismo od paru miesięcy trudni się złośliwą walką z katolicyzmem. Dotąd jednak nie zdezawuował rząd tego dziennika, jak to zrobił przed dwoma laty z „Głosem Prawdy“.

Oto najbardziej w tej sprawie niejasny punkt, który trzeba szybko wyjaśnić. Ani przez chwilę nie można zostawiać katolickiego społeczeństwa w niepewności co do stanowiska rządu w sprawach religijnych.

Idziemy dalej!

Przytoczony przez nas wczoraj artykuł „Epoki“ pozwala lepiej, niż poprzednie, zorjentować się **co do celów prowadzonej kampanji.** Organ rządowy wypowiada się w nim przeciw obowiązkowości religijnego wychowania w szkole, przeciw przysiędze w wojsku i w sądzie, przeciw ze ślubami cywilnemi i rozwodami, i, wreszcie, ze legalizacją wszystkich sekt, zwłaszcza za legalizacją sekty Hodura. Stan obecny ustawodawstwa w zakresie tych spraw nazywa „przekleństwem (!) przeszłości“, opowiada się za zupełnem zeświecczeniem życia publicznego i społecznego w imię „pogwałconej“ dziś rzekomo „wolności sumienia“.

Lecz tak pojęta „wolność sumienia“, jak ją „Epoka“ pojmuje, prostą drogą prowadzi do rozluźnienia społecznych węzłów w narodzie i do zupełnej anarchji... Nie zaprzeczy może i „Epoka“, jeśli zechce być objektywną, że należyty wymiar sprawiedliwości i bezpieczeństwo gwarantuje tylko przysięga, odwołująca się do świadectwa Stwórcy, a nie proponowane przez nią „przyrzeczenie (!) prawdomówności“. To samo należy powiedzieć o zastąpieniu przysięgi wojskowej — „przyrzeczeniem wierności“... A już dziw bierze na myśl, że organ prasowy reprezentujący w państwie myśl rządową, nie może zrozumieć korzyści płynących dla państwa z religijnego wychowania młodzieży, i instytucji przysięgi, — zwłaszcza w społeczeństwie, które, jak nasze, wystawione jest na tyle antypaństwowych wpływów!

Jeśli realizacja postulatów „Epoki“ odnośnie do wychowania i przysięgi dałaby Polsce rozluźnienie społecznych więzów, to realizacja jej planów w stosunku do sekt sprowadziłaby formalną anarchję. Celowo pomijamy katolicki charakter państwa, częściowo przynajmniej zagwarantowany konstytucją, a oparty na przekonaniu dwóch trzecich przynajmniej społeczeństwa! Te rzeczy nie przemawiają do przekonania panów z „Epoki“, zaliczających się właśnie do jednej trzeciej niekatolików. Ale miarodajnym chyba będzie dla nich interes państwa, którego pilnować winni, jako reprezentanci idei i myśli rządzących państwem kół. Zapytujemy, czy w interesie państwa leży rozdzieranie społeczeństwa walkami wyznaniowemi, któreby wybuchnąć musiały wraz z legalizacją rozbijackich, pod względem moralno-religijnym mocno podejrzanych sekt? Nikt od katolicyzmu nie może wymagać rezygnacji z prawa samoobrony przed najazdem demagogicznych sekt! Byłoby zresztą dziwnem, gdyby się napastnikowi dawało prawo uderzenia, a napadniętemu odbierało prawo obrony!... Z tych powodów akcję rozpoczętą przez „Epokę“ na rzecz sekt religijnych traktujemy jako drogę do anarchji.

Pozostaje wreszcie jeszcze jedno: — **jak się ma obóz katolicki ustosunkować do tych wystąpień prasy rządowej i do obozu rządowego?** Dzisiejsza prasa rządowa przyniosła komunikat P. A. T. (!), że „proboszczowie dekanatu trembowelskiego“ na zjeździe w Mikulińcach opowiedzieli się za „harmonijną współpracą z rządem“, a nawet za „czynnem popieraniem organizacji B. B. W. R. na terenie swoich parafij“... Rozesłanie tej wiadomości do prasy za pośrednictwem urzędowej ajencji dowodzi, że kołom rządzącym bardzo zależy na pomocy duchowieństwa i że jej rząd pragnie. Jakże jednak z tą tendencją rząd pogodzić atak jego prasy na najważniejsze podstawy katolickiej Polski? Czy szukanie poparcia u duchowieństwa katolickiego w tych warunkach nie musi budzić podejrzeń co do intencyj rządu w stosunku do katolicyzmu?

Z tych względów wydaje się nam, że jedynie uzasadnionem w stosunku do rządu stanowiskiem katolików może być tylko — stanowisko rzeczowe i objektywne. **Niema powodów do walki z rządem. Niema jednak także warunków do ścisłej z nim współpracy. I nie będzie ich, dopóki rząd nie da publicznej gwarancji, że chce uszanować katolickie podstawy państwa.** Tych jednak rząd, tyle razy i w prasie i na terenie parlamentarnym przyciskany do muru za żadną cenę złożyć nie chce; równocześnie jednak w swoich organach prasowych toleruje walkę z katolicyzmem.

W. Z.

Klęska socjalistów w Szwecji.

Wybory do parlamentu w r. 1924 nie dały Szwecji stałej większości rządowej. Najwięcej mandatów zdobyli socjaliści i sprawowali rządy przez czas dłuższy. W ostatnich jednak latach rządził gabinet Ekmana, opierający się na ugrupowaniach centrowych, mianowicie na liberałach i partji ludowej. Nie mając większości, gabinet ten lawirował między konserwatystami a socjalistami, zabiegając o poparcie już to pierwszych, już to drugich.

Teraz otrzyma Szwecja rząd prawicowy, gdyż wybory w dniach 15 i 16 b. m. przyniosły klęskę socjalistom. Brak jeszcze ostatecznych obliczeń, gdyż w Sztokholmie wybory jeszcze się nie odbyły, ale już jest pewnem, że stronnictwa prawicowe wyszły z walki wzmocnione. Konserwatyści w roku 1924 uzyskali 386.293 głosów, teraz zaś 572.358. Mandatów zdobyli 67. Partja włościańska zdobyła o 3 mandaty więcej i ma teraz 26 posłów, liberali 3, radykali 27.

Socjaliści zdobyli 83 mandaty, a ich sojusznicy, komuniści 6. W poprzednim parlamencie socjaliści mieli 105 przedstawicieli, a komuniści 4, czyli razem 109. Obecnie przypuszcza się, że socjaliści i komuniści będą mieć 98 mandatów łącznie z temi, które zdobędą w okręgu sztokholmskim, a stronnictwa umiarkowane, czyli konserwatyści, partja włościańska, liberali i radykali, łącznie 132 mandatów, t. zn. o 34 więcej niż lewica.

Jako kandydata na premjera wymienia się admirała Lindmana, przywódcę konserwatystów.

Komisarz Strzelecki i Rada przyboczna
a klub chrześć.-demokr.

Pogłoski o rychłem już ustąpieniu komisarza rządu Strzeleckiego ze Lwowa polegają tym razem na dobrych informacjach. Prawdopodobnie jeszcze przed pierwszym październikiem uda się do Warszawy na wyższe stanowisko w ministerstwie spraw wewnętrznych, gdzie będzie miał do czynienia w dalszym ciągu ze sprawami samorządów miejskich. Czwartkowa manifestacja przybocznej Rady miejskiej, aby p. Strzelecki pozostał na dotychczasowem stanowisku, pozostanie czystą manifestacją. **Klub radnych chrześć. demokracji** przez usta swego prezesa p. radcy **Madurowicza** zgłosił własną deklarację, oświadczając się ze względów zasadniczych przeciw wspólnej rezolucji wszystkich innych klubów.

Deklaracja oznajmiała, że klub Ch. Dem. ustosunkowywał się do rządów p. komisarza Strzeleckiego zawsze lojalnie i rzeczowo, popierał jego zamierzenia, jeśli je uważał za dobre, sprzeciwiał się, gdy mu się wydawały złemi. Nie odmawia komisarzowi zasług. Ale podpisując protest przeciw rozwiązaniu poprzedniej Rady miejskiej, nie może dziś oświadczać się za przedłużaniem niewłaściwego stanu rzeczy. Rząd komisarza zamianował, rząd go może odwołać. Przytem należy do zasadniczych postulatów autonomji lokalnej, aby miastem rządził jego mieszkaniec. Lwów jest za duży i ma za wielką przeszłość samorządową, aby nie można znaleźć pośród jego mieszkańców odpowiedniego człowieka do rządzenia miastem.

Głosował natomiast klub Ch. D. razem z resztą klubów **za przyspieszeniem powrotu do normalnego stanu rzeczy, t. j. wyborów do nowej Rady.** Przeciw tej części rezolucji głosował sam jeden tylko redaktor „**Słowa Polskiego**“ p. Mejbaum, motywując swoje stanowisko uwagą, że autonomja miastu nie potrzebna. Życzenie jednak p. Mejbauma pozostanie tylko pobożnem życzeniem. Z poważnych kół donoszą, że premjer Bartel pragnie rzeczywiście przyspieszyć uchwalenie nowego statutu i nowej ordynacji wyborczej dla miasta naszego i wyborów możnaby się spodziewać, jeśli coś nie zajdzie, wczesną wiosną.

O rządach komisarza Strzeleckiego napiszemy może później. Przyznać mu każdy musi, że był bardzo pracowity, miał wiele inicjatywy i energji, że w historji miasta ślad po sobie pozostawi. Ale niesłusznie sprzeciwiał się wydzierżawianiu teatrów miejskich i dążył do utrudnienia dzierżawy przez zamknięcie lokalu teatru „Nowości“. Ostatnie czasy wykazują, że ma małe zrozumienie dla potrzeb religij-

nych i dletago przy subwencjach na kościoły był skąpym, a z wypłatą uchwalonych już na ten cel subwencyj magistrat ustawicznie zwleka. W czasie jednak Kongresu katolickiego szedł kołom kościelnym na rękę. Miał zrozumienie dla potrzeb społecznych i w tych sprawach bywał hojnym.

Lwów, 17 września. **S.**

Kielecki Zjazd

Stowarzyszeń Młodzieży Pol. Żeńskiej.

Odznaczenie papieskie dla p. Sławoszewskiej.

Dzień 26 sierpnia zgromadził blisko 300 delegatek na doroczny zjazd do Kielc. Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w katedrze kieleckiej o godz. 9 rano, które celebrował ks. oficjał inf. Czerkiewicz; poczem rozwinął się wspaniały pochód ulicami miasta do płyty „Nieznanego Żołnierza“, gdzie druhny złożyły wieniec, a ks. sekr. M. Połoska wygłosił podniosłe przemówienie. O godz. 11 zjazd rozpoczął swe obrady w sali Teatru Polskiego pieśnią „My chcemy Boga“. Pierwszy to zjazd tak liczny, że go nie mogła pomieścić sala związkowa. Obrady zaszczycili swą obecnością: wiceprezydent miasta p. Potocki, kierownik Macierzy Szkolnej dr. Zasucha, przedstawicielka szkolnictwa średniego, delegatka Zjednoczenia Mł. Pol. z Poznania. Uderzała nieobecność przedstawicieli województwa i starostwa, natomiast znamienna rzecz, iż w jednej z lóż zajął miejsce ajent policji politycznej. Nastąpiły przemówienia powitalne, okrzyki na cześć Ojca św., prezydenta Rzeczypospolitej, Ks. Biskupa. Miłą niespodziankę sprawiła wiadomość, iż Ojciec św., na prośbę Ks. Biskupa, w uznaniu zasług na polu pracy społecznej prezeski Rady Związkowej **p. K. Sławoszewskiej odznaczył ją orderem „Pro Ecclesia et Pontifice“**. Sprawozdanie z całorocznej działalności Związku odczytał ks. sekr. jeneralny. Stowarzyszenia Związku Kieleckiego — to organizacje żywotne, a żywotności tej dowodem ich piękny rozwój. W roku sprawozdawczym **dosięgły liczby 80 z 1.441 członkiń** — to drugie tyle, co w roku 1927. Dowodem żywotności dalej wewnętrzna praca stowarzyszeń rozległa, intensywna, owocna w skutki. Prócz zlotów okręgowych w Miechowie, Kazimierzy Wielkiej i Wolbromiu, prócz propagowania oświaty na wszelki sposób, słyszeliśmy z ust sprawozdawcy o kursach i kroju szycia, o kursach robót kobiecych, organizowanych wśród druhen. Były i kursy gotowania, gospodarstwa domowego, kółka gimnastyczne i wychowania fizycznego. Słyszeliśmy również i o projektach na najbliższą przyszłość: o kursach dla patronatów, zarządów, o kursach hodowli drobiu, prowadzenia ogródków wzorowych, o projektowanym kursie dla instruktorek wychowania fizycznego. Sprężystość kierownictwa Związku rokuje realizację tych zamierzeń. Jednem słowem sprawozdanie świadczyło, że Stowarzyszenia Mł. Polskiej stoją na pewnym gruncie; widać, że wiedzą, czego chcą, do czego dążą. To organizacja, która może o sobie z dumą powiedzieć, że buduje Polskę, że przygotowuje młodzież do życia. Pięknym objawem prac Stowarzyszeń jest przygotowanie druhen do życia organizacyjnego, które się i na zjeździe pokazało, kiedy te dziewczęta z ludu śmiało brały udział w dyskusji.

Główny punkt obrad stanowił programowy referat delegatki Zjednoczenia z Poznania p. Czesławy **Wolniewiczówny**, naczelnej redaktorki miesięcznika „Młoda Polka“. Mówiła o stosunku Stowarzyszeń do Kościoła, Państwa i społeczeństwa. Długo niemilknące oklaski były najlepszym dowodem aktualności tematu, jego przyjęcia i zrozumienia, a zarazem podzięką prelegentce za piękne słowa. Po odczycie udzielono absolutorjum Zarządowi Związku, dokonano wyboru Rady Związkowej, przyjęto szereg rezolucyj, dotyczących pracy organizacyjnej w nadchodzącym sezonie jesienno-zimowym i w podniosłym nader nastroju zamknięto obrady hymnem: „Hej do apelu“.

Wieczorem w sali Teatru odbyła się z okazji zjazdu uroczysta wieczornica, gdzie druhny w swych popisach chóralnych, dramatycznych i gimnastycznych zespołów roztoczyły przed oczyma zdumionych widzów jeszcze raz dowody owocnych błogich skutków pracy organizacji. Na wyróżnienie zasługują naprawdę artystyczne produkcje chóru druhen z Masłowa, który zdobywa sobie coraz większe uznanie, o czem świadczy choćby fakt, że chór został zaproszony na występy gościnne podczas Powsz. Wystawy Krajowej do Poznania. Pięknie prezentował się korowód i popisy gimnastyczne druhen z Olkusza.

Zjazd był przeglądem sił tej młodej, silnej już organizacji, wyrósł na manifestację katolickiego ruchu wśród młodzieży. Druhny wróciły ze Zjazdu podniesione na duchu, zapalone do intensywniejszej jeszcze pracy. Zjazd powinien wzbudzić zainteresowanie wśród starszego społeczeństwa. Cele, ku jakim idzie młodzież stowarzyszona, nie są mrzonkami, oderwanemi od rzeczywistości, ale wynikają z potrzeb życia. Zdobycie ich pchnie dobrobyt materjalny i moralny społeczeństwa naszego silnie naprzód. Dlatego warto, dlatego trzeba organizacje Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej poznać, prace ich i wysiłki całą duszą poprzeć.

Ks. Dr. S. Sobalkowski.

Na ziemiach Rzplitej

Szlakami nadużyć i nieprawości.

Nadużycia akcjami zakładów Modrzejowa.

W Warszawie wykryte zostały w tych dniach przez władze śledcze nadużycia akcjami Zakładów Modrzejowskich. Ofiarą padł niejaki Bratkowski, składając sfałszowane akcje Modrzejowa do P. K. O. w Warszawie. Z dalszego dochodzenia wynika, iż sfałszowane akcje posiadała Spółka Handlu Lnem w Wilnie. W związku z tem władze śledcze aresztowały współwłaściciela Spółki Handlu Lnem, **Mendla Szkolnika**, zaś Bratkowskiego zwolniono, ponieważ padł on ofiarą szantażu.

Inkasent Pata inkasował pieniądze...

W Warszawie aresztowano w tych dniach J. K. Chądzyńskiego, współpracownika administracji Polskiej Ag. Telegraficznej, który zbierał pieniądze za ogłoszenia i zatrzymywał do własnej dyspozycji. M. in. nie wpłacił on zainkasowanych pieniędzy za ogłoszenia fabryk Wysoka, Węglówek i Strzemieszyce.

Wykrycie miljonowej afery celnej.

W tych dniach, dzięki czujności władz celnych, zatrzymano w Bydgoszczy dwie berlinki wysłane przez firmę „Metallja“ z Warszawy do Niemiec. Przeprowadzona szczegółowa rewizja dała nadspodziewane wyniki.

Na 300.000 kilogramów towaru, było aż 100.000 kilo metalu półszlachetnego, którego wywozić nie wolno. Poza opiłkami mosiężnemi, znaleziono w popiele metalicznym kilkaset płyt ołowiu, zmieszanego z antymonem i cyną, opiłki miedziane, aluminjum i t. p.

Zaznaczyć należy, że bezpośrednimi sprawcami nielegalnego transportu byli znowu dwaj żydzi W. Ginsberg i dr. Syrop. Sprawę przekazano prokuratorji.

Walka z przemytnikami na wschodnich rubieżach.

W tych dniach patrol KOP-u na granicy polsko-sowieckiej natknął się w okolicy Bakałaszowa na bandy przemytników, którzy po oddaniu kilku strzałów zbiegli, porzucając kilka worków, w których znaleziono 185 kg. rodzynków, 120 par ostróg oraz skórki.

Śledztwo zdołało ujawnić właściciela owych skórek, którym się okazał kupiec suwalski Wolf Wołkowyski. Ujawniono również, że znany w Warszawie kupiec futer Jeleniewski zaopatrywał swój skład w futra przemycane. Towarów skonfiskowano ogólnej wartości 400.000 złotych.

———oo———

Literat i historyk angielski P. Belloc w Warszawie.

Onegdaj przyjechał do Warszawy odbywający podróż po Polsce wybitny pisarz i historyk angielski Hilary Belloc. Gość angielski zbiera w Polsce materjały do studjum, które zamierza napisać o naszym kraju.

Hilary Belloc urodził się w La Celle we Francji w r. 1870, jako syn francuskiego adwokata. Matka jego była wybitną działaczką w okresie rozpoczynającego się ruchu emancypacyjnego. Belloc kształcił się w Oratory School. Następnie jako francuski poddany służył w artylerji w Toul, poczem wstąpił do Balliel College w Oxfordzie. W r. 1902 przyjął obywatelstwo brytyjskie. Został wybrany do parlamentu, jako liberał, następnie jako niezależny. Jego studja historyczne cechują żywe wyczucie i głębokie ujmowanie zagadnień historycznych. Niezależność myśli w dziedzinie politycznej zdradza Belloc już w Oxfordzie, a następnie jako niezachwiany obrońca praw boerów. Wydał szereg szkiców z podróży i rozpraw, zbiory poezji studja wojskowe i topograficzne. Jako **katolik Belloc** wypowiada się najdosadniej w dwóch swych dziełach; „The Jews“ (Żydzi) i „Europe and the Faith“ (Europa a wiara).

7 tys. monet polskich w Muzeum.

W 10-tą rocznicę Niepodległości w dniu 11 listopada nastąpi uroczyste otwarcie Państwowego Muzeum Numizmatycznego przy Mennicy Państwowej. Muzeum zawierać będzie około 7000 okazów numizmatycznych, wśród których znajdują się najstarsze monety polskie, sięgające XI wieku.

Pożary i zgliszcza.

Onegdaj w majątku Lipie, w powiecie lublinieckim wybuchł groźny pożar, który zniszczył doszczętnie cały tegoroczny plon oraz kilka maszyn rolniczych, wyrządzając szkody około 120.000 złotych. Przyczyna pożaru na razie nie jest ustalona.

We wsi Zalesiu, (pow. skierniewicki), podczas suszenia lnu w piecu chlebowym, w zagrodzie gospodarza J. Wolniaka, wyniknął pożar. Mimo energicznej akcji ratunkowej płomienie przeniosły się szybko na sąsiednie budynki. Ogień doszczętnie strawił 4 domy mieszkalne, 3 stodoły ze zbiorami, 6 obór i 2 chlewy. Straty wynoszą 54.000 zł.

We wsi Woźbiny, (pow. mińsko-mazowiecki) w zagrodzie St. Galika z niewiadomej przyczyny padły wszystkie budynki z tegorocznemi zbiorami i żywym inwentarzem. Pożar wyrządził strat na 21.000 zł.

RĘCE KOMUNISTÓW KIEROWAŁY FALĄ POŻARÓW.

W ostatnich czasach na pograniczu polsko-sowieckiem w okolicy Wielkich Chutorów, Kucewicz, Stołpców, w całym szeregu wsi powstawały pożary. Powiadomione o tem władze śledcze wszczęły energiczne dochodzenia, w wyniku których zdołano ująć trzech podpalaczy: Wł. Foranczuka, J. Władowskiego i J. Monczuka. Oskarżeni przyznali się, iż **podpaleń dokonywali na polecenie organizacji komunistycznej, działającej na pograniczu.**

Stwierdzono również, iż podpalacze ci pozostawali w ścisłym kontakcie z organizacją terorystyczną pod nazwą „Żelazna ręka“ i działającą głównie w powiatach: lidzkim i stołpeckim.

12 OFIAR KATASTROFY AUTOBUSOWEJ POD WARSZAWĄ.

Ostatnio wydarzyła się na trasie między Warszawą a Puławami katastrofa autobusowa, skutkiem której 12 osób odniosło ciężkie rany i znajduje się w stanie beznadziejnym.

Przyczyną katastrofy była lekkomyślność 17-letniego szofera. Autobus zderzył się z kolarzem, przejechał go, szofer stracił panowanie nad kierownicą i wjechał do rowu.

ARESZTOWANA ZA ŚWIĘTOKRADZTWO. W Mysłowicach aresztowano onegdaj niejaką Marję Karcelową, u której znaleziono kielich kościelny, pochodzący z kradzieży w kościele w Jastrzębiu oraz powłokę ze sztandaru skradzionego w tych dniach w Józefowcu. Śledztwo trwa w dalszym ciągu.

UDERZENIEM MŁOTKA ZAMORDOWAŁ MATKĘ. Pod Łodzią rozegrała się w tych dniach straszna tragedja. Oto niejaką Fr. Wrzejczak znaleziono w mieszkaniu martwą w kałuży krwi. Dochodzenie policyjne ustaliło, że ofiara padła pod ciosami dużego młotka jak i również, że sprawcą ohydnego mordu był jej syn, którego buty zakrwawione znaleziono w pokoju zamordowanej. Aresztowany wypiera się zbrodni.

SAM WYDAŁ WYROK NA SIEBIE. W Czortkowie w więzieniu karnem powiesił się onegdaj Prokop Twardowski, przeciw któremu toczyło się dochodzenie karne o zbrodnię podpalenia i włamania do grobowca w Kopyczyńcach. Twardowski w obawie przed karą wykorzystawszy nieuwagę dozorców więziennych, powiesił się w celi na szelkach.

MIŁOŚĆ I SZTYLET. Jak donoszą z Przemyśla, niejaki Siałka, chcąc pozbyć się swego rywala J. Chudny z Medyki, zaczaił się onegdaj za węgłem domu i wypadłszy znienacka, uderzył go sztyletem w piersi. Trafiony w okolicę serca, padł na ziemię, a zabójca rzucił się do ucieczki. Aresztowanego osadzono w więzieniu, Chudna zaś dogorywa w szpitalu. (Pol.).

MAŁOLETNI NOŻOWNICY. W Toporzysku koło Jordanowa przyszło onegdaj między dwoma 10-letniemi chłopakami Poliwą a Pasternakiem do krwawej bójki, w której omal obaj nie utracili życia. Początkowa kłótnia zamieniła się w bójkę, podczas której Poliwa zadał swemu przeciwnikowi cios nożem, ten zaś oddał mu nożem z nawiązką. Finał był taki, że Poliwa w stanie ciężkim został przewieziony do szpitala w Nowym Targu, a drugi pozostaje w domu, opatrzony przez lekarza, gdzie walczy ze śmiercią.

Z całego świata.

Zgon Markowa.

W Zagrzebiu zmarł były współpracownik dziennika „Nowoje Wremja“ Walerjan Markow. Wypadł on z będącego w biegu pociągu i poniósł śmierć na miejscu. Zmarły był wybitnym publicystą prawicowym i nacjonalistycznym w okresie przedwojennym w Rosji.

12 tyś. ton zboża padło pastwą płomieni.

Jak donoszą ze Strassburga, pożar, który wybuchł onegdaj w nocy z niewiadomych przyczyn zniszczył budynek 5-cio piętrowy i pięć magazynów zawierających 12 tys. ton zboża, cementu, nawozów sztucznych, nafty i papieru. Budynek i magazyny były własnością miejscowego portu. Straty wynoszą 20 miljonów franków.

Niefortunna manifestacja komunistyczna

Z Moskwy donoszą o wielkiej manifestacji urządzonej przez młodzież komunistyczną, w czasie której punktem kulminacyjnym było spalenie lalki wyobrażającej postać ministra spraw zagranicznych Anglji sir. Austern Chamberlaina. Manifestacja przeciągała po ulicach miasta wnosząc okrzyki antyangielskie. W czasie manifestacji samochód należący do komisarza finansów, w którym wieziono wielką ilość karabinów i prochu stanął nagle w płomieniach. 11 komunistów odniosło ciężkie obrażenia cielesne.

—ooo—

PAROWIEC POSZEDŁ NA DNO. Jak donoszą z Owensound (Ontario) na jeziorze Huron zatonął onegdaj parowiec „Manasco“, wiozący pasażerów i towary. Załoga parowca liczyła 17 osób, pasażerów zaś było 4-ch. Pięć osób znaleziono po 60-ciu godzinach na tratwie. Zupełnie wyczerpanych wziął na pokład parowiec „Manitoba“. Mechanik zatopionego statku wkrótce zmarł z wycieńczenia. O 16-tu pozostałych brak wiadomości. Istnieje obawa, że zginęli.

KATASTROFA POCIĄGU ELEKTRYCZNEGO. Jak donoszą z Londynu, na dworcu w Charingsross pociąg elektryczny uderzył o rampę, przyczem 20 osób zostało rannych. Dwie z pośród nich odwieziono do szpitala. 2 wagony zostały lekko uszkodzone. Jest to trzeci tego rodzaju wypadek zachodzący w tym roku w Londynie.

Świat kobiecy.

Macierzyństwo i nieletni w opiece prawa.

Ministerstwo pracy przygotowało projekt ustawy o opiece społecznej nad macierzyństwem i nieletnimi. Ujmuje ona w ramy przepisów prawnych organizację i sposób wykonywania opieki społecznej nad matką, dziećmi i młodzieżą do lat 17.

Ustawa określa kategorje osób, uprawnionych do korzystania z opieki społecznej, wskazuje kto ma tę opiekę wykonywać i ponosić koszta.

Projekt będzie rozważany przez radę ministrów.

—oo—

Ochrona matki i rodziny we Francji.

Spadek liczby urodzeń we Francji stanowi, jak wiadomo, przedmiot najgłębszej troski najwybitniejszych przedstawicieli społeczeństwa francuskiego. Wynikiem jej jest pomiędzy innemi dążenie do możliwie szybkiej **asymilacji wychodzctwa polskiego,** nie poddającego się prądowi do ograniczenia potomstwa. Równocześnie, od wielu już lat, podejmowane są we Francji heroiczne wprost wysiłki w kierunku **ochrony macierzyństwa i wspierania liczniejszych rodzin.** O stanie tych zabiegów aż do czasów ostatnich informują doskonale dwie zwięzłe broszury, które się świeżo ukazały nakładem francuskiego Stowarzyszenia postępu społecznego (Association francaise pour le progres social. Paris, rue de Babylone 34). Jedna z nich p. t. „La protection de la maternite en France“, napisana przez p. M. Valadier, dyrektora ubezpieczeń społecznych w francuskiem ministerstwie pracy, zajmuje się zagadnieniem ochrony macierzyństwa, druga p. t. ‚Les allocations familiales, leur developpement et leur generalisation“, pióra p. P. Francois, podaje bardzo ciekawe informacje o szeroko we Francji rozpowszechnionym systemie **zasiłków rodzinnych dla robotników i pracowników.**

W związku z rozwojem w Polsce akcji ustawodawczej i społecznej na polu opieki nad matką i dzieckiem, oraz ze zmniejszaniem się rozrodczości w naszych większych ośrodkach miejskich, publikacje te zasługują na uwagę.

Dlaczego urządza się „Tydzień Dziecka“?

Bieżący tydzień poświęcono wysiłkom zwrócenia uwagi społeczeństwa na najmniejsze istoty, dopominające się o swoje miejsce w życiu. Przed opuszczeniem i krzywdą, broni je przedewszystkiem rodzina — jedyna instytucja. która dać może dziecku najlepsze warunki rozwoju. Tam zaś, gdzie opieka rodziny nie sięga, jest niedostateczną lub zawodzi, przychodzi z pomocą usawodawstwo ochronne. Mamy tu więc ustawy o żłóbkach, ochronie macierzyństwa, zakazie pracy dzieci w przemyśle i handlu, przymus szkolny, ustawę antyalkoholową, ustawę o walce z pornografją i i. Wylicza je ostatni numer „Bluszczu“ sprawie dziecka i matki poświęcony, zaznacza jednak słusznie:

„Ale mimo tych wszystkich ustaw — mamy przerażający swą grozą obraz krzywdy dzieci. Mamy w Polsce około 200.000 dzieci, pracujących zarobkowo i to — jak dorośli — po 12 (nie 8 — ośmiogodzinny dzień pracy obowiązuje w teorji) godzin na dobę. Mamy pracę dzieci w gałęziach przemysłu, szkodliwych dla zdrowia (huty szklane, przemysł metalowy, drukarski). Mamy na taniości ich pracy opieraną kalkulację handlową całych działów produkcji. Mamy w przedszkołach (ochronkach i zakładach freblowskich) aż!... 4.8% dzieci w wieku od 4 do 6 lat (66.603 na 1,386.264). Mamy demoralizację dzieci przez bezmyślność i egoizm dorosłych, którzy wytworzyli niezdrową, rozerotyzowaną atmosferę społeczną i którzy są tak niedołężni, że gnieżdżą się w przepełnionych lokalach, nie umiejąc zdobyć się na wielką akcję budowlaną.

Idźcie sami do fabryk, do zakładów opieki społecznej, do suteren i poddaszy! Zajdźcie do sądu dla małoletnich przestępców, do poradni pedologicznej. Spójrzcie na żebraków ulicznych: może zadrga serce, gdy spotkacie żebraczkę z dzieckiem płaczącem, bo... miało do oka przywiązaną łachmanem skorupę od orzecha z pająkiem, który wżerał mu się w powiekę!... aby płacz dziecka wzbudzał litość przechodniów. Zajdźcie do izb — 4 metry wzdłuż, 2 wszerz — gdzie śpi po 7 osób dorosłych i dwoje dzieci, gdzie okno wychodzi na ubikację podwórzową, a podłoga gnije od wilgoci...

A potem... potem idźcie zobaczyć, jakich wysiłków dokonywują instytucje społeczne, by prowadzić tę profilaktykę, o której mówiliśmy: co zdołał zrobić Polski Komitet Pomocy Dzieciom, zakony katolickie w Polsce, co czyni państwo i samorządy. Wtedy będziecie dopiero wiedzieć, że obok waszych, sercem gorącem strzeżonych dzieci, rosną tysiące tych, które... mogą kiedyś nóż nad ich głowami podnieść w szale nienawiści, wyrosłej z poczucia własnej krzywdy“.

—oo—

S. S. Urszulanki na Dalekim Wschodzie.

Jak donoszą „Listy Polskie z Dalekiego Wschodu“ wychodzące w Charbinie w Chinach, powstało tam pierwsze polskie gimnazjum żeńskie z pensjonatem. Kierownictwo tego zakładu objęły polskie Siostry Urszulanki na specjalne zaproszenie rektora seminarjum charbińskiego O. Paulina Wilczyńskiego.

Polonja tamtejsza przyjęła z żywem zadowoleniem wiadomość, że zasłużone w pracy społecznej i wychowawczej zgromadzenie SS. Urszulanek podjęło się tej misji. Kreśląc historję tego zakonu w Polsce, podnoszą „Listy Polskie“, że co do sposobu nauczania młodzieży używają SS. Urszulanki najlepszych metod dydaktycznych i pedagogicznych.

Jakże nie radować się — czytamy — że właśnie tego rodzaju Siostry, których my tak potrzebujemy, opatrzność Boża nam przeznaczyła do Harbina. Narazie przyjeżdżają tylko dla objęcia kierownictwa w gimn. żeńskiem, które będzie posiadało stałe **pensjonarki i uczennice przychodzące.** Z czasem jednak miejmy nadzieję utworzą także inne działy pracy jakie się okażą niezbędne. W tym roku w sierpniu przyjeżdża ich pierwsza grupa złożona z 6 Sióstr i jednej osoby świeckiej. doktorki medycyny i profesorki języka łacińskiego.

Możemy z góry powitać Siostry Urszulanki z radością i starajmy się w miarę sił naszych pomagać im w pracy apostolskiej nad wychowaniem i nauczaniem młodzieży naszej żeńskiej w duchu katolickim i narodowym“.

—o:o—

Z dziedziny mody.

Pod znakiem turkusa. — Ku długiej sukience. Szerokie płaszcze. — Nowości w futrach. — Materjały na płaszcze i suknie. — Kapelusze.

Niepodzielnie dominującym kolorem sezonu jesienno-zimowego jest błękit turkusu, występujący pod najrozmaitszemi postaciami jako ozdoba torebek, klamer i t. p.

Linja sukien pozostaje naogół bez większych zmian, jedynie przystrajanie ich z tyłu zaznacza się coraz silniej. W kolekcjach jesienno-zimowych przeważają modele zupełnie gładkie i proste z przodu, a strojne z tyłu. Długość sukien nadal nierównomierna i coraz dłuższa stanowi widoczne przejście do spódniczki długiej, która zaczyna już obowiązywać szczególnie w godzinach wieczorowych.

Płaszcze są szerokie o również bardzo szerokich mankietach. Kołnierze bardzo strojne, do najmodniejszych przybrań futrzanych należą: lis biały skrzyżowany z czarnym, lub rudy z popielatym.

Z futer najmodniejsze będą karakuły jasnopopielate i o bardzo ciemnym, kasztanowatym odcieniu, dalej foka wyprawiona na kolor złocisty jest nowością ciekawą, ale też najkosztowniejszą. Nutrja schodzi na plan drugi.

W‘ród materjałów na płaszcze pierwsze miejsce zajmuje gruba, a lekka wełniana tkanina, zwana „buric“ lub „Burak“, często usiana drobniutkiemi, rożnobarwnemi centkami, wśród których zaznacza się od czasu do czasu rodzaj węzełka z białej wełny. Pojawiła się również nowa tkanina zwana „fillic“ lansowane są wreszcie z powodzeniem materjały trykotowe.

Aksamity cieszą się tak w okryciach, jak i sukniach względami. najnowsze modele są jednak przeważnie deseniowe, a najczęściej w grochy.

W dziedzinie kapeluszy widać pewne wahanie. Narazie lansowane są kapelusze zestawione z dwóch rodzaji filcu do cienia lub też o całkiem odmiennych barwach. Zasadą jest, że kapelusz zasłania uszy, a zostawia odkrytem czoło. Ściśle przylegające do głowy czepeczki, fantazyjne berety, a wreszcie drapowane turbany są faworytami magazynów mód.

— Jestem tak nieszczęśliwa! Nie wątpię już, że Ludwik ożenił się ze mną tylko dla pieniędzy. — To masz przynajmniej tę pociechę, że nie jest tak głupi, jak wygląda.

Wiadomości sportowe.

„Królowie polskich dróg“.

„Tour de Pologne“ — epopeją wysiłku i zwycięstwa. — Dziecinny płacz książątka dróg polskich.

Dnia 16 bm. skończył się w Warszawie I. Bieg Dookoła Polski, I-y „Tour de Pologne“, organizowany przez „Przegląd Sportowy“ i W. T. C.

Impreza ta, której świadkami były setki tysięcy ludności różnych dzielnic Polski, która wzbudziła najżywsze zainteresowanie w każdym zakątku naszego kraju, a także i zagranicą — przeszła najśmielsze oczekiwania z nią powiązane.

Zarówno wyniki sportowe Biegu, jak i całość prac organizacyjnych, a nadewszystko duch zawodników i zapał ludności, wszystko to stworzyło przed sportem polskim horyzonty. o których do dnia 16-go września marzyli tylko szaleńcy sportowi.

Półtora tysiąca kilometrów szos polskich, przez które przelecieli w ciągu 10 dni nasi kolarze — to jakby wielka wstęga zespalająca najpotężniejsze ośrodki naszego życia kulturalnego, społecznego, gospodarczego i sportowego w jedną wielką i solidarną i przez to potężną całość.

W kuźniach szerzenia idei sportu w klubach, stowarzyszeniach sportowych, Bieg Dookoła Polski zrodzić musi myśli optymistyczne. Impreza ta bowiem przekonała wszystkich, że już dziś przedstawiamy organizacyjnie poważną wartość realną, że słowo „sport“ dotarło już do każdego zakamarku Rzplitej, że Polak sport ten ocenia, czuje i entuzjazmuje się nim w sposób o wiele bardziej żywiołowy, niżby można przypuszczać.

Zwycięzcą I-go „Tour de Pologne“, królem szos polskich, został młody, szerszemu ogółowi sportowemu dotychczas nieznany kolarz bydgoski — **Feliks Więcek.**

Trasę 1500 kilometrów przebył on w czasie 58 godzin i 19 sekund. Bez zmęczenia, gotów do dalszej walki, stanął na torze dynasowskim, by od 15-to tysięcznych tłumów odebrać zasłużony hołd, złożony mu jako bohaterowi wielkiej epopei wysiłku, woli i zwycięstwa.

Więcek, „nauczyciel tempa kołowego“, czasem swoim stanął na równi z zagranicznymi „mocarzami gór“. Jeśli bowiem weźmiemy pod uwagę wyniki osiągane przez zawodników w gigantycznym „Tour de France“, w którym maksimum wysiłku oznacza się jazdą na kole„ z szybkością 25 km. na godzinę, zrozumiemy, jak naprawdę wysoko dźwignęliśmy tym biegiem sport kolarski na platformę zagraniczną. Więcek bowiem. na każdym nowym etapie, dyktował współzawodnikom nowe tempo. Nie zniżało się ono jednak nigdy pod 30 km., a dochodziło na finiskach do 45. Ale nie tylko on zdobył się na podobny sukces. Olęcki, Kłosowicz, Stefański, Ignatowicz — książęta dróg polskich, dali z siebie wszystko, co sportowiec dać może. Nie złamały ich niepowodzenia „defekty“ wielka, zda się niedosiężna przestrzeń. **Doszli wszyscy do białej taśmy w liczbie — 43-ch.**

Odpadło kilku na poszczególnych etapach. Odpadł i młody kolarz stolicy — chluba polskiego kolarstwa — Michalak. Nie mógł ukończyć VI etapu.

— Nie mogę dalej jechać! Nie mogę ani nogi podnieść... — skarżył się płacząc w rowie.

Zabrało go auto sędziowskie. Koledzy uspokajają, pocieszają. Nic nie pomogło. Łkał jak małe, bezradne dziecko.

— Muszę się wy-co-fać... A przecież już tak blisko do Warszawy... tak blisko..

I płakał znowu.

Biedne książątko dróg polskich!

—oo—

PO ZWYCIĘSTWIE POLEK W PRADZE

We wtorek odbył się w Pradze bankiet wydany na cześć polskiej drużyny lekkoatletycznej i rozdanie nagród. Zawodnicy polscy otrzymali puhar min. Zaleskiego, dwa puhary kryształowe, p. H. Konopacka — kryształowy serwis toaletowy.

—oOo—

ZAWODY LEKKOATLEYCZNE O MISTRZOSTWO ARMJI W KRAKOWIE.

W dniach 21, 22 i 23 bm. odbędą się na stadjonie W. K. S. „Wawel“ zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo wojska polskiego. Początek zawodów każdorazowo o godz. 9-tej i 14.30. Zawody te zapowiadają się nader interesująco, gdyż bierze w nich udział szereg czołowych zawodników polskich, a mianowicie: Baran. Dobrowolski, Buchała, Adamczak, Gilewski, Wieczorek, Nalepa, Niwiński, Smakulski Górski, Tryszczyn, Mierzejewski, Turek, Kossowski i t. d.

—oOo—

NOWE REKORDY.

Wiedeń. W Paryżu Włoch Toricelli osiągnął nowy **rekord włoski w biegu na 20 klm.** przebywając tę przestrzeń **w 15.30 min.,** przed Francuzem Benoit.

Wiedeń. (PAT) Amerykański **pływak Samson ustanowił w Craydon nowy rekord angielski na 200 jardów w czasie 2.23.2 min.,** polepszając dotychczasowy rekord o 1 sek.

Podbój powietrza.

Udusił się w przestworzach.

Z Madrytu donoszą, że major Mola, który w tych dniach dokonał wzlotu na balonie kulistym w celu pobicia rekordu wysokości, spadł wraz z balonem na terenie prowincji Murcia i poniósł śmierć na miejscu. Balon znaleziono opróżniony z gazu. Jak przypuszczają, mjr. Mola udusił się w górnych sferach powietrza. Instrumenty, znalezione wśród szczątków balonu poddane zostaną badaniu.

Próbny lot nowego „Hr Zeppelin'a“

Według wiedomości z Friedrichshafen, dokonano tam ostatnio pierwszgo próbnego lotu nowym olbrzymem powietrznym, sterowcem „Hr. Zeppelin“. Sterowiec wystartował około godz. 3.20 popołudniu i na wysokości 100 m. odleciał w kierunku Lindau. O godz. 18.15 „Hr. Zeppelin“ powrócił, przeleciał nad lotniskiem na wysokości 50 metr. i drogą radjową dał rozkaz przygotować do lądowania. Lądowanie odbyło się bez trudności i o godz. 18.50 sterowic znajdował się z powrotem w hangarze.

Przezorny. — Dlaczego nie poszedł pan na zebranie, skoro pańska żona wygłasza tam odczyt? — Miałbym się zpyszna, gdyby ktoś w czasie jej odczytu gwizdnął! Napewnoby mnie posądziła...

Między przyjaciółmi. — Wczoraj wieczór spotkałam twego męża, nie zauważył mnie jednak. — Właśnie, mówił mi o tem!

Co słychać w Krakowie?

Tydzień dziecka.

Zabawa taneczna z okazji „Tygodnia Dziecka", odbędzie się w dniu 22 bm. w sali Towarzystwa Strzeleckiego przy ul. Lubicz 16; dochód przeznaczony jest dla wszystkich instytucyj opiekujących się dziećmi. Wstęp tylko za okazaniem imiennego zaproszenia, które wydaje się w Biurze Komitetu — Magistrat, sala posiedzeń II p. od godz. 8 rano do 7-ej wieczorem.

Staraniem Obywatelskiego Komitetu „Tygodnia dziecka" i „Dnia matki" odbędzie się w niedzielę 23 bm. **wielki festyn w Parku Krakowskim**, z którego dochód przeznaczony jest dla wszystkich instytucyj opiekujących się dziećmi. Wstęp dla dzieci do lat 10-ciu wolny. Początek o godz. 2 popołudniu. Przygrywać będą dwie orkiestry.

—oo—

Pożyczki inwestycyjne m. Krakowa.

W dniu 18 b. m. odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta miasta inż. Karola Rollego posiedzenie połączonych sekcyj skarbowej i prawniczej Rady miejskiej, na którem **uchwalono zaciągnąć na cele inwestycyjne pożyczkę** w Banku Gospodarstwa Krajowego **w wysokości 2,000.000 zł.** oraz omówiono **sprawę ewentualnej pożyczki wewnętrznej premjowej lub obligacyjnej w wysokości 20,000.000 złotych.**

Nadto uchwalono przedłożyć Radzie miejskiej wnioski w sprawie udzielenia gwarancji Gminy dla Tow. Urzędników Gminy miasta Krakowa w wysokości 150.000 zł. potrzebnych Towarzystwu na dokończenie budowy własnego domu. W końcu uchwalono wnioski komisji wodociągowej w sprawie zatwierdzenia umowy między gminą miasta Krakowa a Skarbem Państwa odnośnie do budowy rurociągu wo-Państwa odnośnie do budowy rurociągu wodociągu.

180.000 zł. na budowę drogi do Ojcowa.

Onegdaj odbyła się u dyrektora robót publicznych w Krakowie inż. Dudeka konferencja w sprawie ukończenia budowy odcinka drogi, przechodzącego przez Ojców, oraz odcinka wyjazdowego na teren parcelacyjny. Dyrektor Dudek przedstawił stan robót, łącznie z budową trzech mostów betonowych i w rezultacie **uchwalono wyasygnować 180.000 zł. na definitywne ukończenie tych robót do dnia 15 listopada 1928.** Terminem tym jest już objęte oddanie do użytku publicznego trzech mostów betonowych, których budowa wstrzymała wcześniejsze oddanie drogi do użytku publicznego.

Równocześnie uchwalono przystąpić do budowy wodociągów w jesieni, które do wiosny przyszłego roku mają być ukończone. Na ten termin bowiem zapowiada się już ożywiony **ruch budowlany parcelantów**, a Komitet oblicza ilość mających być w przyszłym roku budowanych will na około 50. Powyższy plan inwestycyjny został uzgodniony z ceną parcel, która z chwilą ukończenia robót drogowych zostanie odpowiednio podwyższona.

Prywatne szkolnictwo średnie w okręgu szkolnym krakowskim.

W całej Polsce, oprócz województwa śląskiego, które dopiero rejestruje prywatne szkoły średnie, znajdują się 383 prywatne szkoły ogółem kształcące w 10-ciu okręgach szkolnych. I tak w okręgu krakowskim: a) w województwie krakowskiem 10 szkół z pełnemi prawami, 7 z niepełnemi i 7 z niepełnemi z zastrzeżeniem, t. j. z rozszerzonym egzaminem dojrzałości; b) w wojew. kieleckiem 7 z niepełnemi i 24 z zastrzeżeniem, razem więc w całym okręgu jest 55 prywatnych szkół średnich. W okręgu lubelskim 25 prywatnych, lwowskim 49, łódzkim 56, poleskim 6, pomorskim 8, poznańskim 19; warszawskim (województwo białostockie 16, warszawskie 115) 131, wileńskim 22, wołyńskim 12.

Podział Polski na okręgi od I. do VII.

Wiadomości, podawane za pomocą komunikatów lotniczo-meteorologicznych, zawierają niezbędne wiadomości o stanie pogody i jej przebiegu w czasie najbliższym. Wobec tego, że w komunikatach tych należy uwzględnić różnice, jakie mogą zachodzić pomiędzy stanami pogody w różnych częściach kraju z punktu widzenia bezpieczeństwa lub dogodności lotu, przeto na podstawie pewnych cech klimatycznych, terenowych, oraz praktyki lotniczej, Polska **została podzielona** prowizorycznie na 7 okręgów, które są wymienione w komunikatach lotniczo-meteorologicznych.

Podział ten może być w przyszłości zmieniony na podstawie wskazań, jakie można będzie wyciągnąć z dalszego doświadczenia, oraz studjów specjalnych, które mają być w tej sprawie przeprowadzone.

Swój do swego po swoje.

Ileż razy dziennie słyszy się to hasło? A mimo to jest ono dla wielu niezrozumiałe lub w praktyce przedstawia niepokonalne trudności.

Posłuchajcie! Z dniem 1 września b. r. została otwartą przy znanej w Krakowie Bursie im. ks. Lubomirskiego **wzorowa szkoła szewska pod kierownictwem fachowych nauczycieli, majstrów i instruktorów.** Czterdziestu młodych uczni zasiada codziennie do warsztatów, by służąc zamówieniom swych gości, wyuczyć się zarazem na dobrych i wzorowych czeladników. Jednak nowootwarta szkoła, mimo świetnych widoków na przyszłość, boryka się z **trudnościami i nie może należycie spełniać swego zadania z powodu braku znajomości u stron zainteresowanych.**

Otóż: Chcecie dopomóc biednej młodzieży, by wyrosła na uczciwych rzemieślników i pracodawców? Chcecie wspierać krajowy przemysł i wznosić instytucje, któreby uczyły rzetelnej i sumiennej pracy? Chcecie mieć wygodę i spokój w domu? Różne naprawki, reperacje, wszelkiego rodzaju obuwie: dziecinne, damskie i męskie, letnie i zimowe, — można w każdej chwili zamawiać: **Salezjańska szkoła rzemieślniczo-przemysłowa, Kraków, ul. Rakowicka 27, telefon 4607.** Robota i wykończenie pod gwarancją!

Pensjonat polski w Rzymie.

Proszono nas o przypomnienie, że w październiku otwiera Matka Ledóchowska, generalna przełożona Urszulanek, pensjonat dla panien w najlepszym punkcie Rzymu i w warunkach niezwykle dogodnych. Przez pierwszy rok będzie ten swój nowy dom prowadziła osobiście, toteż sama odwiezie na miejsce pierwsze pensjonarki z Polski. Porozumiewać się z nią można w tej sprawie pod adresem: Matka Ledóchowska, Pniewy, Wielkopolska. Inne dzienniki uprasza się o powtórzenie powyższej informacji.

—oo—

Kraków, dnia 20. września 1928.

Czwartek 20: św. Eustachego.
Piątek 21: św. Mateusza.
Piątek 21: wschód słońca o godz. 5.24, zachód o godz. 17.41.

—o:o—

KURS DLA PIELĘGNIAREK SPOŁECZNYCH. Urząd Wojewódzki w Poznaniu otwiera w październiku b. r. 6 miesięczny kurs dla pielęgniarek społecznych. Kurs ma na celu równieź odpowiednie wyszkolenie personalu zakładów opiekuńczych. Zostaną przyjęte kandydatki w wieku od 22—35 lat posiadające świadectwo z ukończenia 6-ciu klas szkoły średniej. Wyjątkowo dopuszczone być mogą osoby o niższem wykształceniu conajmniej jednak z ukończoną 7-mioklasową szkołą powszechną, które mogą się wykazać przynajmniej 3 letnią praktyką pielęgniarską. Podania należy kierować wprost do Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu do dnia 25 bm. O dniu otwarcia kursów zostaną kandydatki powiadomione. Wpis w całości wynosi 150 złotych Internatu słuchaczkom nie zapewnia się. Do podania należy dołączyć: a) własnoręcznie napisany życiorys, b) odpis metryki, c) świadectwo urzędowego lekarza, d) świadectwo dotychczasowej pracy, c) odpis ostatniego świadectwa szkolnego, f) świadectwo moralności. Bliższych informacji dla zamieszkałych w Krakowie udziela Magistrat Wydział VI. w godzinach od 11—13-tej.

REMONT BUDYNKU POLICJI ŚLEDCZEJ. Z powodu remontu budynku Wydziału śledczego „Pod Telegrafem" stały dyżur został przeniesiony z dniem 19 bm. z parteru na I-sze p., drzwi na lewo, Nr telefonu 3236, zaś dotychczasowy Nr 2497 na czas remontu jest nieczynny.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Mieczysław Gudzek, zam. przy ul. Wrocławskiej 31, zgłosił w policji, że dnia 18 bm skradziono mu z niezamkniętego mieszkania płaszcz damski koloru granatowego z kołnierzem futrzanym; Szymonowi Sztembergowi skradły dwie nieznane kobiety w czasie kupna w sklepie materje na suknie wartości 200 zł.; aresztowano Mieczysława Dmochowskiego, montera, za gwałtowne targnięcie się na policjanta w służbie; Marję Michalik i Annę Bobek za kradzież pończoch w sklepie na Straßomiu; Marję Kosień, służącą za kradzież 4000 sztuk papierosów na szkodę swej służbodawczyni, właścicielki kiosku; Stanisława Bałę za wybicie szyb w kiosku przy ul. Lubicz; Piotra Sieprawskiego, nałogowego złodzieja za kradzież torebki damskiej w Rynku podgórskim.

Górale w obronie swych praw w Tatrach.

Zburzenie schroniska na Hali Królowej. — Sprawa Parku Narodowego.

W dniu 9 września b. r. odbyło się z inicjatywy Związku Podhalan w Zakopanem Zebranie Właścicieli hal i lasów tatrzańskich, celem wyboru delegatów na ankietę ministerjalną, która zwołaną została w połowie października do Zakopanego w sprawie realizacji Parku Narodowego w Tatrach i letnisk podhalańskich.

Ponieważ przed przystąpieniem do porządku dziennego jeden z współwłaścicieli Hali Królowej, Stan. Król Wojcieszek zgłosił **zażalenie przeciw dokonanemu zburzeniu przez władze schroniska, będącego jego własnością na tejże hali**, na skutek sprzeciwu ze strony Towarzystwa Tatrzańskiego, co stało się w dniu 7 września (dwa dni przed zebraniem właścicieli hal), wiadomość ta wywołała tak niesłychaną wrzawę, że mimo interwencji prezydjum, które starało się opanować Zebranie, do wyboru wspomnianych delegatów nie doszło, a wobec pogróżek, rzucanych ze strony obecnych pod adresem Tow. Tatrzańskiego, celem uspokojenia i zażądania wyjaśnienia ze strony Tow. Tatrz., **udała się delegacja** ze strony właścicieli hal w osobach pp. Józefa Pawlicy, gospodarza hal Gąsienicowej p. Józefa Cudzicha, naczelnika gminy Szaflary p. Wojc. Kamińskiego i sekr. W. Siutego do gmachu Tow. Tatrzańskiego. Do delegacji tej przyłączyli się **wszyscy współwłaściciele w liczbie około 300 osób.**

Wobec nieobecności prezydjum T. T. delegacja złożyła na ręce sekr. p. Bujaka oświadczenie, że wobec zaszłych faktów **nie może przedłożyć postulatów ze strony właścicieli hal odnośnie do Parku Narodowego** i imieniem tychże zakłada przeciw temuż **uroczysty protest**, a celem uspokojenia zebranych poleca zbadać sprawę zburzenia schroniska i przywrócenia tegoż do pierwotnego stanu, na co p. Bujak dał delegacji pisemne oświadczenie.

Zebranie uchwaliło nadto wysłać delegację do pana Prezydenta Państwa do Warszawy i depeszę do p. Ministra Składkowskiego, oraz Województwa Krakowskiego w sprawie tej, z prośbą o obronę praw właścicieli hal i przywilejów nadanych im przez królów polskich.

Władze Tow. Tatrzańskiego powinny stanowczo w inny sposób traktować sprawę własności górali w Tatrach i jaknajrychlej wyprostować przyrzeczenie, że projekt ustawy o Parku Narodowym będzie przedłożony w porozumieniu z właścicielami hal. **Zakopianin.**

GŁOWĄ O BRUK. Na stację Pogotowia ratunkowego zgłosiła się wczoraj 50-letnia Katarzyna Bystrowska, handlarka jarzyn, która idąc ulicą, przewróciła się i uderzyła głową o bruk. Doznała ona wielkiej rany tłuczonej i krwotoku tętniczego. Ofiarę wypadku opatrzył lekarz Pogotowia, poczem przewiózł ją na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

ZATRUŁ SIĘ SPIRYTUSEM DENATUROWANYM. Na placu Nowym koło domu pod L. 2 leżał wczoraj koło godz. 11 rano jakiś mężczyzna w wieku około 50 lat, który dawał już tylko słabe oznaki życia. Lekarz Pogotowia stwierdził, że zachodzi tu wypadek silnego zatrucia spirytusem denaturowym. Karetka przewiozła go do szpitala.

—o:o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

NOWE AGENCJE POCZTOWE. Z dniem 16 października br. reaktywuje się agencję pocztową 2-go stopnia w Cieklinie, powiat Jasło — Województwo Kraków. Agencja ta połączona będzie za pośrednictwem chodów posłańczych z u. p. w Dembowcu. Również z tym dniem dopuszcza się do ruchu między Polską a Niemcami miejscowości Jasło oraz niemieckie Bad Harzburg, Schwedt (oder) Tschopplau.

USTAWA O UMOWACH ZBIOROWYCH I ROZJEMSTWIE w projekcie Min. Pracy będzie omawiana na Walnych Zgromadzeniach Chrz. Związku handlowców Związku zawod. prac. bankowych, Pol. Związku zawod. prac. przemysłowych i handlowych i Związku kol. urzędników Krak. Tow. Wzaj. Ubezp w sobotę dnia 22 bm. o godz. 8 popoł. w lokalu ul. Smoleńsk 19. Referować będzie W. Kościński członek Państwowej Rady Pracy, Gen. sekretarz Federacji pracowników umysłowych.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Pociąg widmo".
Piątek: „Pociąg widmo".
Sobota: „Gdybym chciała..." (premjera — nowość).

REPERTUAR TEATRU REWJOWEGO „GONG":

Czwartek 20 b. m.: „Jazda do Krakowa" dwa przedstawienia o godz. 7 i 9 wieczór.
Piątek: „Jazda do Krakowa" dwa przedstawienia o godz. 7 i 9 wieczór.
Sobota: „Jazda do Krakowa" dwa przedstawienia o godz. 7 i 9 wieczór.
Niedziela: „Jazda do Krakowa" trzy przedstawienia o godz. 5 pop., 7 i 9 wieczór.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „My pierwsza brygada".
UCIECHA: „My pierwsza brygada".
NOWOŚCI: „Miłość Sunji".
SZTUKA: „Karuzela udręczeń".
CORSO: „6 tygodni wśród apaszów".
WARSZAWA: Rinaldo-Rinaldini.

—oo—

Z TEATRU M. IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek i jutro w piątek amerykańska sztuka A. Ridley'a „Pociąg widmo". Próby z komedji „Gdybym chciała..." są w pełnym toku. Jest to pierwsza ze sztuk Gerald'y'ego, która wchodzi na naszą scenę, z pośród kilku innych, również zakwalifikowanych i przygotowanych do grania. Próbami z komedji Geraldy'ego kieruje p. Krasnowiecki. Premjera w sobotę.

TEATR REWJOWY „GONG". Dziś we czwartek otwarcie teatru rewjowego „Gong". Daną będzie rewja w 13 obrazach p. t. „Jazda do Krakowa" z udziałem całego nowozaangażowanego zespołu. Orkiehtra 20 p. p. Codziennie dwa przedstawienia: o godz. 7 i 9 wieczór. Reszta biletów w handlu p. Rudnickiego, Rynek, linja A-B.

—ooo—

NEKROLOGJA.

† Dr. Edward Kunzek. W nocy z poniedziałku na wtorek zmarł po dłuższej chorobie artysta rzeźbiarz dr. Edward Kunzek, były prezes Związku Legjonistów i Związku Strzeleckiego w Krakowie. Z chwilą wybuchu wojny, mimo podeszłych lat, śp. dr. Kunzek wstąpił w szeregi Legjonów jako lekarz I Brygady, a po wojnie pracuje w charakterze profesora w Akademji Sztuk Pięknych oraz w Szkole Przemysłu Artystycznego w Krakowie.

Za przykładem Pruszkowa „suchy" Osielec.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Osielcu, koło Jordanowa plebiscyt w sprawie zakazu sprzedaży i wyszynku napojów alkoholowych. W wyniku głosowania bezwzględna większość oświadczyła się za zakazem sprzedaży alkoholu, przeciw wnioskowi padło zaledwie 8 głosów i to ze sfer zainteresowanych szynkarzy. Wobec powyższego wyniku głosowania z dn. 1-go października zostaną wszystkie szynki pozamykane.

Bluźnierca Migdalewicz aresztowany.

Wydawca pornograficznego „Kurjera Powszechnego" w Lesznie, niejaki Stanisław Migdalewicz, został nareszcie osadzony w areszcie. W śledztwie okazało się, że urodził się on w 1885 r. w Śniatynie (woj. stanisławowskie) i ukończył trzyklasową szkołę ludową. Żywot jego był bardzo urozmaicony. Handlował obrazami, pośredniczył w procesach, próbował w Rumunji wydawać pismo polskie, które jednak władze rumuńskie szybko zlikwidowały, poznawszy jego wywrotowe tendencje. W areszcie siedzi nie poraz pierwszy.

—ooo—

Kobiety rządzą czeskim kościołem narodowym.

Jak donosi „Vecer", od czasu ostatniego wyboru „biskupa" czechosłowackiego Kościoła narodowego we wschodnio-czeskim Kościele, panuje wielki niepokój. Przyczyny tego niepokoju należy szukać w siedzibie biskupiej w Kralové Hradec, gdzie w krótkim okresie czasu ustąpiło kolejno dwóch nowoobranych kierowników najwyższej rady i gdzie jest dwóch radców, z których jeden znajduje się w ostrej opozycji do „biskupa". Podstawą wszystkich zamieszek jest ostatni wybór „biskupa". Zwolennicy Kościoła. od samego początku przeciwstawiali się kandydaturze obecnego sekretarza diecezjalnego, Stanisława Korduli, mimo to on został wybrany. W całej sprawie mają także żony „księży" odgrywać poważną rolę. Kościół narodowy czeski walczy z trudnościami gospodarczemi, wywołanemi przez kosztowne budowle kościelne.

1,300.000 BEZROBOTNYCH W ANGLJI.

Londyn. (PAT.) Liczba bezrobotnych w dniu 10 bm. wynosiła 1,300.000 osób, to znaczy o 24.075 mniej niż w zeszłym tygodniu ale o 247.449 osób więcej niż w tym samym okresie w roku zeszłym.

Życie gospodarczo-społeczne.

Umowy zbiorowe.

Rząd opracował projekt ustawy o umowach zbiorowych. Umowy te ustalają uprawnienia i obowiązki pracodawców i pracowników, oraz uczniów, związane z pracą najemną lub nauką zawodową, w szczególności zaś ustalają warunki, na jakich mogą być zawierane umowy o pracę lub naukę zawodową. Uczestnikami umowy zbiorowej mogą być, z jednej strony stowarzyszenia zawodowe, lub pojedyncze, pracodawców, oraz poszczególni pracodawcy, z drugiej zaś strony związki zawodowe pracowników.

Uczestnikiem umowy zbiorowej ze strony pracowników mogą być jedynie stowarzyszenia zawodowe: 1) gdy istnieje umowa zbiorowa, zawarta ze stowarzyszeniem pracowników, działającem na danym terenie, dotycząca danej gałęzi pracy, oraz danego działu pracy na danym obszarze; 2) we wszystkich innych przypadkach, gdy zgłoszono inicjatywę w sprawie zawarcia umowy zbiorowej przez stowarzyszenie zawodowe pracownicze, które z tytułu swej dotychczasowej działalności reprezentować może interesy pracownika danego zakładu lub zakładów pracy. W razie, gdy nie zachodzi żaden z powyższych przypadków, uczestnikiem umowy zbiorowej może być zespół pracowników.

Do zawarcia umów zbiorowych uprawnione są delegacje pracowników. Interesowane stowarzyszenia zawodowe i reprezentacje pracownicze zgłaszać mogą we właściwej komisji pojednawczo-rozjemczej sprzeciwy, komisja zaś obowiązana jest decyzję w ciągu trzech dni wydać. Decyzja komisji jest ostateczna.

W razie przejścia zakładu pracy w posiadanie osoby, nie związanej umową zbiorową, umowa ta zachowuje wszystkie skutki prawne w stosunku do nowego posiadacza zakładu pracy.

Postanowienia umowy o pracę, zawartej przed, bądź po dojściu do skutku umowy zbiorowej przez pracodawcę, związanego umową zbiorową z pracownikiem, choćby nie związanym umową zbiorową, a niezgodne z umową zbiorową, są nieważne i ulegają automatycznie zastąpieniu przez odpowiednie postanowienia umowy zbiorowej. Powyższy artykuł nie obowiązuje, jeżeli postanowienia umowy o pracę są korzystniejsze, niż odpowiednie postanowienia umowy zbiorowej.

W zakładach pracy, związanych umową zbiorową, postanowienia regulaminów pracy, niezgodne z umową zbiorową, a nie zawierające warunków korzystniejszych dla pracowników, mogą być unieważnione przez obwodowego inspektora pracy na wniosek interesowanych pracowników, lub pracodawców.

Umowa zbiorowa może być zawarta na czas nieokreślony lub określony. Umowa zbiorowa na czas określony może być zawarta najwyżej na dwa lata. Umowa, w której nie jest wskazany czas jej obowiązywania, uważana jest za zawartą na czas nieokreślony. Wypowiedzenie umowy zbiorowej, zawartej na czas określony, musi być dokonane na 3 miesiące przed upływem terminu jej wygaśnięcia. Umowa, zawarta na czas nieokreślony, musi być wypowiedziana na 3 miesiące zgóry.

Członkowie stowarzyszeń zawodowych i gospodarczych lub zespołów, będących uczestnikami umowy zbiorowej, oraz poszczególni pracodawcy, związani umową, odpowiedzialni są indywidualnie i cywilnie za niewykonanie obowiązków, wynikających dla nich, jako pracodawców, z umowy zbiorowej.

Przeciwko stowarzyszeniom zawodowym i gospodarczym może być wytoczone powództwo cywilne wyłącznie o wypłacenie kar umówionych, przewidzianych w samej umowie zbiorowej za niewykonanie obowiązków, wynikających z tejże umowy. W razie niewykonania warunków umowy zbiorowej, akcję sądową wytaczać może również stowarzyszenie, będące uczestnikiem umowy, w imieniu i na rzecz interesowanych członków.

Deficyt bilansu handlowego w sierpniu

WYNIÓSŁ 62 MILJONY ZŁOTYCH.

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, bilans handlowy za sierpień 1928 r. przedstawia się jak następuje: Przywieziono ogółem 422.256 ton wartości 258.774 tys. zł., wywieziono zaś 1,911.202 ton wartości 196.3333 tys. zł.

Bierne saldo bilansu handlowego wynosi więc 62.441 tys. zł., czyli o 24.232 tysięcy zł. mniej niż w lipcu b. r.

Poprawa bilansu handlowego spowodowana została zmniejszeniem wartości przywozu o 29.421 tys. zł. Wywóz wykazuje również pewne zmniejszenie, wynoszące 5.189 tysięcy zł.

W porównaniu z danemi za lipiec zaznaczyć należy w wywozie zwiększenie jaj o 4.049 tys. zł., jęczmienia o 1.059 tys. zł., węgla o 7.240 tys. zł. Zmniejszył się natomiast wywóz cukru o 3.010 tys. zł., masła o 3.255 tys. zł., trzody chlewnej o 3.637 tys. zł., drzewa o 3001 tys. zł., metali i wyrobów metalowych o 1.221 tys. zł., oraz materjałów i wyrobów włóknistych o 3.003 tys. zł.

W przywozie największe zmniejszenie o 22.205 tys. zł. wykazuje grupa artykułów spożywczych, wśród których zmniejszył się głównie przywóz pszenicy o 12.565 tys. zł., ryżu o 7.781 tys. zł., kukurydzy o 3.024 tys. zł.

Poważniejsze zmniejszenie wykazuje nadto przywóz metali o 4.780 tys. zł., kauczuku i wyrobów kauczukowych o 3.182 tys. zł. Zwiększył się natomiast przywóz nawozów sztucznych o 1.747 tys. zł., maszyn i aparatów o 3.004 tys. zł., wreszcie przyborów i materjałów elektrotechnicznych o 1.221 tys. zł. Ogólne sumy przywozu towarów grupy włókienniczej pozostały prawie niezmienione, lecz przywóz bawełny wzrósł o 3.995 tys. zł., przywóz wełny natomiast zmniejszył się o 4.398 tys. zł.

Jak wynika z powyższego zestawienia deficyt zmniejszył się w porównaniu z lipcem dzięki temu, że zrealizowane już zbiory umożliwiły korzystanie z własnego zboża. Bardzo znacznym natomiast i niepokojącym jest dalszy spadek eksportu, występujący zwłaszcza w dziale przetwórczym, metalurgicznym i wyrobów włóknistych.

———oo———

Przed wyborami do Izby Handl.-Przem.

Komitet wyborczy K. K. K. ukonstytuowany.

Posiedzenie Rady Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej odbyło się 17 b. m. Wybrano komitet wyborczy w związku z wyborami do Izby Handlowo-Przemysłowej, którego skład obejmuje przedstawicieli kupiectwa chrześcijańskiego z całego okręgu izby. Najbliższe posiedzenie komitetu odbędzie się dnia 30 b. m. o godz. 10 przed południem w lokalu Kongregacji.

———ooo———

Badanie żywności.

Min. spraw wewnętrznych opracowało projekt rozporządzenia w sprawie badania produktów spożywczych, przywożonych z zagranicy. Władze sanitarne upoważnione będą do pobierania próbek importowanych towarów na komorach celnych. Szczególna uwaga zwrócona będzie na konserwy mięsne, ekstrakty, pasztety, wędliny i tłuszcze.

W razie stwierdzenia szkodliwych składników, całe transporty będą konfiskowane.

———oo———

W akcjach zupełny brak zainteresowania

Na rynku walut tendencja utrzymana, dolar prywatnie 8.88—8.88 i pół, czeki bankowo 8.90¹/₄—8.90³/₄. Bank Pol. notuje bez zmiany.

Zebranie giełdowe cechował prawie zupełny brak zainteresowania; jedynie papiery procentowe w nieco większych obrotach po kursie utrzymanym. W małych ilościach Elektrownia 57 i Chodorów 192. Reszta papierów w zupełnem zaniedbaniu.

Ruch ospały. Na pogiełdziu obroty większe dolarówką.

Notowano: 4 i pół proc. listy zast. Banku Kraj. 53, 4 proc. listy zast. Banku Kraj 50, 4 i pół proc. oblig. komun. Banku Kraj. 50, 4 proc. obl. komun. Banku Kraj. 47, 4 proc. obl. kolejowe Banku Kraj. 46, 5 proc. dolarówka 91.50—92. 4 i pół proc. listy zastawne Banku Hipot. 49.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dolarówka 81.75, 5 proc. konwers. 67, 5 proc. kolejowa 61.15, 6 proc. dolarowa 86.50, 10 proc. kolejowa 103. Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94, 4 proc. inwestycyjna 126, 125, 7 proc. stabilizacyjny 94.

Waluty: Dolary 8.88¹/₄, Belgja 123.93, Londyn 43.25¹/₂, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.83, Praga 26.42¹/₄, Szwajcarja 171.60, Włochy 46.62, Marka niemiecka 212.44.

———ooo———

Ceny zboża w Poznaniu.

Poznań. Giełda zbożowa. 19 września. Żyto 34.75—35.50, pszenica 39.50—41.50, jęczmień przemiałowy 33.25—34.50, brow. 36 do 38, owies 31—32.50, mąka żytnia 65 proc. 51.25, 70 proc. 49.25, mąka pszenna 65 proc. 61—65, otręby pszenne 26—27, żytnie 27—28, groch Victoria 68—73, słoma prasowana 5—5.20, siano luźne 12—13, rzepak zimowy 70—75. Tendencja spokojna.

Radio.

Piątek 21 września.

Kraków (566). G. 13 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej; 17 Muzyka z płyt gramofonowych; 17.25 Odczyt p. t.: „Przegląd geograficzno-gospodarczy" — wygł. dr. W. Ormicki, asyst. Un. Jag.; 18 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy; 19.30 Odczyt p. t.: „Przegląd radjowy"; 19.55 Transmisja komunikatu rolniczego; 20.30 Transmisja koncertu symfonicznego z Warszawy; 22 Transmisja komunikatów z Warszawy.

Warszawa (1.111). G. 13 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie; 15 Komunikaty; 17.05 „Przegląd wydawnictw perjodycznych"; 17.25 Transmisja z Wilna; 18 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry J. Petersburskiego i A. Golda; 19 Rozmaitości; 19.30 Odczyt p. t.: „Sport na wsi"; 19.05 Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej; 20.05 Nadprogram i komunikaty; 20.30 Koncert symfoniczny; 22 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 Komunikaty P. A. T.

Poznań (348.8). G. 13 Sygnał czasu. Muzyka gramofonowa; 14 Notowania giełdy pieniężnej i zbożowo-towarowej; 14.15 Komunikaty P. A. T.; 17.35 Kurs elementarny języka angielskiego; 19 III-cia godzina niespodzianek; 19 „Silva rerum"; 19.30 Odczyt p. t.: „Szkolnictwo rumuńskie"; 19.55 Komunikaty gospodarcze; 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Warszawy; 22 Sygnał czasu; 22.40 Muzyka taneczna z winiarni „Carlton".

Katowice (422). G. 16.40 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl.; 17.25 Wykład historji Polski; 18 Koncert popołudniowy poświęcony muzyce polskiej; 19 Rozmaitości; 19.30 Odczyt p. t.: „Dzisiejsza Anglja"; 19.55 Komunikat rolniczy z Warszawy; 20.05 Odczyt z cyklu: „Piękno sportów — sport konny"; 20.30 Transmisja koncertu symfonicznego z Warszawy; 22.30 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Wilno (435). G. 13 Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie; 17 Odczytanie programu dziennego i chwilka litewska; 17.25 „Książka polska w wolnem Wilnie" 18 Transmisja z Warszawy. Koncert popołudniowy; 19 Bajka o Antku Zawalibrodze, opowie Ciocia Hala; 19.25 „Skrzynka pocztowa"; 19.50 „Cesarz Napoleon" dokończenie.

Otwarcie lotniska w Częstochowie

W ubiegłą niedzielę dokonał się akt wielki dla Częstochowy i jedna z ważnych czynności w rozwoju polskiego lotnictwa. Oto na polach Kucelina pod Częstochową otwarto i poświęcono uroczyście nowe polskie lotnisko. Uroczystość tą złączona była z ropoczęciem „Tygodnia Lotniczego". Po nabożeństwie, odprawionem przed Szczytem Jasnej Góry, o godz. 12 do zebranej na placu magistrackim licznej publiczności przemówienie propagandowe z trybuny wygłosił prof. J. Sołdrowski, który podkreślił doniosłe znaczenie lotnictwa dla potęgi państwa tak podczas pokoju, jak i wojny. Poczem na temże placu odbył się bezpłatny koncert orkiestry fabryki „Częstochowianka". W tym czasie nad miastem krążyły eskadrami przybywające samoloty wojskowe, z których jeden spuścił na Jasną Górę pęk kwiatów. Po południu olbrzymie tłumy Częstochowian ruszyły autobusami na lotnisko (7 klm.).

Na rozległej równinie lotniska wznosi się potężnych rozmiarów hangar z napisem „L. O. P. P." na frontonie, wybudowanym przez miejscową L. O. P. P. kosztem 122.000 zł. z betonu i drzewa. Na placu widać 21 aeroplanów przeważnie wojskowych, przybyłych specjalnie na uroczystość z pułków lotniczych Warszawy, Krakowa, Poznania i Torunia. Zaciekawione rojeludzkie otaczają aeroplany. Przybywają przedstawiciele władz rządowych, wojskowych i komunalnych na czele z p. wice-wojewodą Kieleckim dr. A. Kroeblem, p. starostą Kühnem, dow. II. dyw. piech. z Kielc gen. Łuczyńskim, dow. 7 dyw. piech. gen. Dąbkowskim, szefem departamentu lotnictwa wojskowego pułk. sztabu gen. Rayskim i wielu innymi.

Aktu poświęcenia lotniska i hangaru dokonał ks. prał. F. Mirecki, który następnie wygłosił z trybuny podniosłe przemówienie, podkreślając, że Kościół błogosławi nowym tryumfom genjuszu ludzkiego. Następnie po przemówieniu gen. Łuczyński przeciął wstęgę u wejścia do hangaru, ogłaszając, iż uważa lotnisko i hangar za otwarte. Dalsze przemówienia wygłosili: p. wice-wojewoda, gen. Rayski, dr. Nowak i p. dyr. Baranowski, prezes częstochowskiego L. O. P. P.

Po uroczystości otwarcia lotniska odbyły się nader śmiałe, iście akrobatyczne wzloty i ewolucje powietrzne siedmiu samolotów wojskowych, budząc powszechny podziw i uznanie.

Ciekawych zdjęć filmowych z uroczystości i wzlotów dokonał właściciel kino-teatru „Odeon", dyr. W. Krzemiński.

Częstochowa przeżywa ważną chwilę w swoim rozwoju i chlubną kartę swoich dziejów.

B. L.

Jeszcze protesty przeciw uchwałom Izb Ustawodawczych.

Znowu nadeszły protesty przeciw znanym uchwałom Sejmu i Senatu w sprawie bezreligijnego wychowania młodzieży szkolnej.

Protesty te pochodzą z parafjalnych Lig Katolickich parafji: Wasiliszki (pow. Lidzki), Marcinkańce, Hoża, Kamionka (pow. Grodzieńskiego), OO. Franciszkanów w Grodnie, Fary Grodzieńskiej, oraz Sodalicji Marjańskiej Pań w Grodnie.

Powyższe protesty zostały założone w Wasiliszkach w obecności 1000 osób, w Marcinkańcach — 145, w Hoży — 205, w Kamionce 306, w parafji OO. Franciszkanów w Grodnie 471, w Farze Grodzieńskiej przeszło 350, oraz protest Sodalicji Marjańskiej Pań w Grodnie podpisany został przez 38 członkiń. (KAP.).

———oo———

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

I Liga walczy z alkoholizmem.

Genewa. 19. 9. (PAT.) Druga komisja Zgromadzenia Ligi Narodów przyjęła sprawozdanie o kwestji alkoholowej, która ma być przedstawiona Zgromadzeniu. Z kolei omawiała komisja sprawozdanie dr. Breitscheida, dotyczące stosunków między Ligą Narodów, a podległemi jej instytucjami i organizacjami. Sprawozdanie wyraża zgodę na regulamin, opracowany odnośnie do tych stosunków przez Radę Ligi. W komisji politycznej omawiano ponownie sprawę losów armeńskich uchodźców.

Radjostację chce mieć Liga Narodów.

ALE SZWAJCARJA ROBI TRUDNOŚCI.

Genewa. (AW.). Kwestja stacji radjotelegraficznej Ligi Narodów była przedmiotem obrad podkomitetu mianowanego przez trzecią komisję. **Dwa państwa zgłosiły sprzeciwy.** Rząd szwajcarski jest gotów eksploatować z Ligą Narodów w czasach pokoju stację nadawczą, jednak w razie konfliktu **żąda on możności wykonywania kontroli.** P. Motta, przedstawiciel Szwajcarji, motywuje swe żądanie tem, że Szwajcarja w razie konfliktu ma bronić siedziby Ligi Narodów. W sprzeciwie Anglji chodzi głównie o zachowanie monopolu, które posiadają w chwili obecnej stacje angielskie T. S. F. dla krajów pozaeuropejskich.

Komitadżi atakują posterunki greckie.

Wiedeń. 19. 9. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Drama (Macedonja), że wczoraj wieczór banda bułgarska zaatakowała posterunek grecki strzałami karabinowemi i granatami ręcznymi. **Wywiązała się gwałtowna walka.** Szczegóły nie są jeszcze znane. Z Drama został wysłany batalion piechoty do Tirnowo, aby wzmocnić posterunek graniczny.

Niebezpiecznie przekraczać granicę

WŁOSKO-JUGOSŁOWIAŃSKĄ.

Wiedeń 19/9. (PAT) Dzienniki donoszą z Gorycji, że przed kilkoma dniami przekroczył **robotnik włoski** granicę włosko-jugosłowiańską, celem kupienia sobie tytoniu. Gdy powracał, został wezwany do zatrzymania się przez patrol jugosłowiański, kiedy jednak na wezwanie patrolu nie stanął, patrol strzelił do niego 5 razy, **kładąc go na miejscu trupem.**

Pos. Wilder o rządzie i opozycji w SHS.

Praga. (PAT.) W tych dniach bawił tu poseł Wilder, członek partji demokratycznej Pribicewicza, który przybył do Pragi rzekomo w sprawach osobistych, jednak w rzeczywistości przybył on z misją polityczną. Widać to z jego rozmowy z korespondentem praskiego dziennika „Neues Morgen“.

O dalszej taktyce ludowo-demokratycznej koalicji oświadczył pos. Wilder, że **inicjatywa do porozumienia musi wyjść z Białogrodu.** W obecnym rządzie stronnictwa koalicyjne nie mają możności nawiązania rokowań. Nadzwyczajnie **pogorszyłoby sytuację, gdyby obecnie białogrodzka Skupczyna chciała się zebrać ponownie po wakacjach.** Opozycja żąda tymczasowego rządu urzędniczego lub rządu, złożonego z członków politycznie niezaangażowanych, oraz nowych wyborów do Skupczyny.

ZMIANY W MARYNARCE NIEMIECKIEJ.

Berlin. (PAT.) Szef niemieckiej marynarki wojennej admirał Zenker ustępuje z końcem września ze swego stanowiska. Następcą admirała Zenkera będzie szef sekcji morskiej morza Bałtyckiego wiceadmirał gen. Raeder.

Sowiety popierają pijaństwo.

„Komunist“ donosi, że w Iwanowowoznieseńsku, gdzie znajdują się największe w Rosji fabryki włókiennicze, robotnicy zażądali od miejscowego sowietu zamknięcia sklepu z wódką, oraz zakazu sprzedaży alkoholu we współdzielniach sowieckich. Władze odpowiedziały odmownie, motywując swą odpowiedź wielkim dochodem, jaki daje skarbowi sprzedaż alkoholu. Odpowiedź ta wywołała oburzenie wśród robotników.

Pod kołami pociągu,

Wczoraj wieczór ulica Płaszowska w Krakowie była widownią tragicznego zajścia. Oto 28-letni Antoni Stolarczyk, robotnik miejski, **rzucił** się w zamiarze samobójczym pod nadjeżdżający pociąg; koła wagonów odcięły mu zupełnie lewe przedramię, oraz zraniły ciężko w głowę. Desperata opatrzył lekarz Pogotowia, poczem w bardzo ciężkim stanie przewiózł go do szpitala. Powód rozpaczliwego kroku nie**stwierdzony.**

Francja poniosła w Genewie porażkę?

PISMA FRANCUSKIE KRYTYKUJĄ TAKTYKĘ BRIANDA.

Paryż 19.9 PAT. Opinja prasy o ostatniej genewskiej uchwale w sprawie otwarcia rokowań co do ewakuacji Nadrenji jest podzielona. **Lewicowe organy wychwalają umiejętność** Brianda i zręczne postawienie przez niego wymienionej sprawy, natomiast **prawicowe uważają, iż interesy Francji poniosły w Genewie stanowczą porażkę.** W „Echo de Paris“ Pertinax oświadcza, że pertraktacje w tej sprawie prowadzone były z wielką nieostrożnością. Zaznacza on, że Briand miał możność odwleczenia do następnej sesji odpowiedzi na żądanie Niemiec, tymczasem zaś pospieszył się zajęciem w tej kwestji stanowiska, co **wywołało oczywiste zdziwienie zwłaszcza w delegacji angielskiej**, która nie była przygotowana do rokowań w tej sprawie. Pertinax zapytuje dalej o powody takiego postępowania i nie wie **dlaczego Polska i Czechosłowacja były postawione poza nawiasem, gdy wskazanem było, aby przyjęły udział w pertraktacjach.** Na szczęście — oświadcza Pertinax, rokowania zostały raptownie przerwane na skutek postanowienia Rady Ministrów 14 września.

Czy wszyscy Niemcy chcą

SZYBKIEGO OPRÓŻNIENIA NADRENJI?

Berlin. (PAT). Centrowa „Germania“ odpowiada dziś z oburzeniem na wczorajsze zarzuty naczelnego redaktora „Vossische Zeitung“ Bernhardta, jakoby pewne koła centrowe nie spieszyły się wraz z niemiecko-narodowymi do uzyskania pełnej ewakuacji Nadrenji, ponieważ **korzystają z funduszów, przyznanych na pomoc dla terenów okupowanych.** „Germania“ odpiera z oburzeniem zarzut posła Bernhardta i odpowiada kontrzarzutem, oświadczając, że przedstawiciel centrum w Genewie, prałat Kaas, nie był czynnikiem utrudniającym rokowania w Genewie, natomiast **były tam inne czynniki, które przeprowadzały różne podejrzane manewry, rozbijające jedności front delegacji niemieckiej i otwierające Francuzom nadzieję na uzyskanie daleko zakreślonych celów.**

Układy morskie przedmiotem obrad

W KOMISJI LIGI NARODÓW.

Genewa 19/9. (PAT) W kołach zbliżonych do Ligi Narodów krytykują żywo rezolucję, przedstawioną komisji trzeciej wczoraj przez Paula Boncour'a, która w związku z francusko-angielskim układem morskim zaznacza, że przyj**muje się z zadowoleniem ten układ.** Wzmiankowane koła stwierdzają bowiem, **że nie można przyjmować do wiadomości tego, czego się nie wie.** Rezolucja ta będzie centralnym punktem w zebraniach popołudniowych komisji. Również żywo komentowany jest niespodziewany **wniosek delegata Holandji**, w sprawie zebrania 5 mocarstw morskich, które podpisały układ waszyngtoński, o którym to wniosku nie wiedziała nic uprzednio ani francuska, ani angielska delegacja.

DYPLOMACI OPUSZCZAJĄ GENEWĘ.

Genewa. 19. 9. (PAT.) Minister Briand odjedzie jutro do Paryża. Minister Zaleski opuści Genewę jeszcze w dniu dzisiejszym. Minister Marinkovic w dniu jutrzejszym uda się do Paryża, gdzie zabawi około 10 dni i w ciągu tego czasu podpisze pakt Kelloga.

Trudności w rokowaniach polsko-niemieckich.

NIEMCY CHCĄ WYTARGOWAĆ PRAWO KOLONIZOWANIA POGRANICZA.

Warszawa, 19 września. (Telef. wł.) Rokowania handlowe z Niemcami mimo wyjazdu Hermesa do Berlina po nowe instrukcje są prowadzone w pełnem tempie. W środę pracowały komisje prawnicza, taryfowo-celna i węglowa. Prace komisyj nie wyszły jednak poza fazę rokowań ogólnych. Prasa niemiecka zainteresowała się bardzo żywo temi rokowaniami i twierdzi, **że w komisji prawniczej zarysowały się już różnice stanowisk.** Komisja ta, która dotąd nie istniała, ma obecnie za zadanie ujęcie prawne umowy zawartej między ministrem Zaleskim a posłem Rauscherem w sprawach osiedlenia. Dzienniki niemieckie wyrażają przekonanie, że **o wiele cięższej będzie z kwestją bezpieczeństwa pasa granicznego.** Jakkolwiek rząd polski na skutek zastrzeżeń niemieckich wydał nowelę do dekretu o pasie granicznym, która to nowela jest osłabieniem jego poprzedniego stanowiska, to jednak **ona Niemców nie zadowala. Atak niemiecki jest** skierowany przedewszystkiem dlatego, że delegacja i rząd niemiecki zgodziły się na koncepcję polską **o równoczesne podjęcie prac w 4 komisjach.** Niemcy bowiem wysunęli postulat, ażeby najpierw były załatwione **sprawy polityczne**, a więc kwestja osiedlenia, likwidacja pasa granicznego, a dopiero potem byłaby pora na kwestje gospodarcze.

Traktat handlowy Niemiec z Polską

jest niemieckiemu Śląskowi potrzebny.

Berlin. (PAT.) Prezydent Rzeszy Hindenburg w dalszej swej podróży przybył dziś do Wrocławia. Mianowany niedawno prezydent regencji Dolnośląskiej, dr. Liedemann, wygłosił do prezydenta dłuższe przemówienie powitalne, w którem zapowiedział m. in., że różne delegacje, które się do prezydenta zgłoszą, przedłożą mu m. in. zasadnicze życzenia prowincji Dolnośląskiej, **aby traktat handlowy z państwem sąsiednem został zawarty w przyśpieszonem tempie.**

„ZAGROŻENIE NIEMCZYZNY“.

Warszawa. 19. 9. (Tel. wł.) Gdy prezydent Hindenburg zatrzymał się w Raciborzu prałat ks. Ulitzka wskazał na zagrożenie niemczyzny przez polskiego sąsiada. Domagał się pomocy rządu w podniesieniu kulturalnego poziomu tamtejszej ludności celem przywiązania jej do Rzeszy niemieckiej.

ZNOWU NAPAŚĆ NA POLSKĘ.

Warszawa. 19. 9. (Tel. wł.) „Beersen Curier“ ogłasza wiadomość „Tel. Union“ o **rzekomem nowem zamknięciu szkół mniejszości narodowej** na polskim G. Śląsku i zaopatruje tę wiadomość w komentarz twierdzący, iż deklaracja Zaleskiego w Genewie, że rząd polski lojalnie wypełnia swoje obowiązki wobec mniejszości jest kłamstwem(!)

Zakończenie delimitacji polsko-czeskiej

Droga pienińska będzie dla ruchu turystycznego otwartą.

Z Zakopanego donosi Poł. Aj. Pras.:

Dalsze obrady nad ustaleniem stosunków granicznych polsko-czechosłowackich toczyły się w dniu 15, 16 i 17 września b. r. W dniu 15 delegacja polska i czechosłowacka pod przewodnictwem prof. dra Goetla i b. min. czeskiego Roubika odbyła lokalne oględziny miejscowości nadgranicznych: Żegiestowa i pasma Pienin ze Szczawnicą, celem uzyskania dokładnych danych do zawarcia umowy o ułatwieniach dla Żegiestowa przy projektowanej rozbudowie zdrojowiska na t. zw. Łopacie, który to teren wciska się klinem w terytorjum czechosłowackie. W terenie oprowadzał delegację właściciel Żegiestowa poseł Krupierek, poczem spisano odpowiedni protokuł.

W dniu 16 b. m. obie delegacje zbadały dokładnie teren t. zw. Drogi Pienińskiej oraz okolice Dunajca od Czorsztyna do Szczawnicy, tak po stronie polskiej jak i czechosłowackiej. — W związku ze sprawą drogi pienińskiej i frekwencji gości w Szczawnicy, udzielał objaśnień jej właściciel poseł hr. Stadnicki. W toku oględzin delegacja czechosłowacka przychyliła się **do tezy polskiej co do otwarcia ruchu automobilowego w punkcie granicznym Czorsztyn—Niedzica**, co stanowi dla nas wielką zdobycz. Z oględzin spisano protokół, który przewiduje rekonstrukcję drogi pienińskiej i jej otwarcie dla ruchu turystycznego, a nadto szereg ułatwień natury gospodarczej.

Na dalszych obradach w Zakopanem w dniu 17 b. m. podpisano definitywnie ustalony rozdział statutu granicznego o kolejach, drogach i mostach granicznych, oraz o ułatwieniach rzeczowych i osobistych. Nadto podpisano protokół o ostatecznem zakończeniu prac delimitacyjnych na granicy polsko czechosłowackiej.

OBRADY GRANICZNE ZAKOŃCZONE.

Zakopane. (Tel. wł.) Wczoraj zostały zakończone obrady czesko-słowacko-polskiej komisji granicznej. Uczestnicy obu komisyj wyjeżdżają dzisiaj na teren doliny Spisko-Jaworzyńskiej.

ZABÓJSTWO CZY NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK?

Zakopane. (Tel. wł.) Dn. 14 bm. wyruszył na obchód lasów, leśnik zakładów Kórnickich W. Szuleja, który dotychczas nie wrócił. Panuje ogólne przekonanie, iż leśnika napadli kłusownicy. Na poszukiwanie wyruszyło wczoraj kilku ludzi z Pol. pogr. tatrzańskiego.

W ZAKOPANEM POGODNIE.

Komunikat Polskiego Związku Turystycznego: Stan obecny: Pogodnie — 23 st. ciepła, w Morskiem Oku chmurno z przejaśnieniami, na Hali Gąsienicowej tak samo, 15 st. ciepła, Prognoza na dzień 20 bm.: Pogoda bez zmiany.

Nowy komisarz we Lwowie.

Lwów. (AW.). Komisarzem rządowym na miejscu Strzeleckiego został zamianowany na wniosek wojewody Gołuchowskiego **profesor politechniki we Lwowie dr. inż. O. Nadolski.** Nominacja zostanie ogłoszona w tych dniach. **Prof. Nadolski jest, jak wiadomo, przewodniczącym komisji rozbudowy Krynicy.**

„Diło“ chwali prawosławie!

W lwowskim „Dile“ ukazał się artykuł o rozszerzaniu się prawosławia w Małopolsce. Autor twierdzi, że nie prawosławie należy zwalczać, lecz rusofilizm. Gdy prawosławie stanie się narodowo-ukraińskiem, przyczyni się do zjednoczenia Ukraińców po obu stronach Zbrucza. Cerkiew unicka, zdaniem autora artykułu nie pouczyła ludu, że jest on cząstką „wielkiego narodu ukraińskiego“.

Konfiskata ulotki przeciw masonerji.

Warszawa 19/9. (Telef. wł.) W środę po południu została skonfiskowana, wydana przez komitet organizacyjny Stronnictwa Narodowego ulotka p. t. „Wrogowie katolickiej i narodowej Polski“. Ulotka wyjaśnia, co to jest masonerja i do czego dąży, przedstawia jej cele i sposoby zawiadnięcia władzą.

GEN. SIKORSKI W GENEWIE.

Warszawa 19/9. (PAT) W związku z wiadomością, podaną przez jedno z pism polskich przed paru dniami o wizycie gen. Sikorskiego u delegacji polskiej przy Lidze Narodów w Genewie, Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że wiadomość ta jest nieprawdziwa.

PUŁK. PIERACKI ZŁOŻYŁ MANDAT.

Warszawa. 19. 9. (Tel. wł.) Pułk. Pieracki poseł z B. B. złożył mandat poselski.

Koncesje dla kapitalistów w Rosji.

GDZIEŻ IDEAŁY KOMUNISTYCZNE?

Warszawa, 19 września. (Telef. wł.) Rada komisarzy ludowych uchwaliła szereg **ulg przy udziale koncesyj kapitalistom zagranicznym.** Maszyny i narzędzia importowane w celu wyzyskania koncesji nie podlegają ocleniu. — Zmniejszono skalę podatkową dla przedsiębiorstw koncesyjnych i pozwolono korzystać z personalu technicznego zagranicznego. Wobec małego zainteresowania koncesjami zagranicą postanowiono wszcząć akcję informacyjną celem reklamowania objektów koncesyjnych. **Liczba zaoflarowanych koncesyj jest powiększona szczególnie w przemyśle metalurgicznym, papierowym, celuloidowym, samochodowym i sztucznego jedwabiu.**

KATAKUMBY W ROSJI.

Warszawa. 19. 9. (Tel. wł.) Na Krymie G. P. U. wykryło tajny klasztor zakonnic. Ukrywały się one w katakumbach rozciągających się na przestrzeni 3 km. pod ziemią.

H. G. WELLS. 4

Drzwi w murze.

PRZEKŁAD B. J. FALKA.

Wszystko to, masz wiedzieć, jest próbą odbudowania z urywków wspomnień czegoś, co mnie spotkało bardzo dawno. Między przygodę moją w czasach dzieciństwa a następnemi wspomnieniami z okresu, kiedy byłem już dorosłym chłopcem jest luka. Przyszedł czas, kiedy wydawało mi się niepodobieństwem, abym wspomniał znowu o tym cudownym epizodzie.

Zwróciłem się do niego z łatwo zrozumiałem zapytaniem.

— Nie — rzekł. — Nie przypominam sobie, abym w owym czasie próbował znaleźć drogę do ogrodu. Dziś wydaje mi się to dziwnem, sądzę jednak, że po tej przygodzie pilnowano mnie lepiej i udaremniano wszelkie próby wymknięcia się z domu. Nie, nie próbowałem szukać ogrodu aż do czasu, w którym mnie poznałeś. I jestem pewny, że przyszedł taki okres, dziś wydaje mi się to niezrozumiałem — w którym zapomniałem zupełnie o ogrodzie — kiedy miałem lat osiem lub dziesięć. Czy przypominasz sobie, jakim uczniem byłem u Świętego Ethelstana?

— Owszem.

— Nie robiłem naówczas wrażenia człowieka, który śni w ukryciu jakiś sen?

II.

Spojrzał na mnie z uśmiechem.

— Czy bawiłeś się kiedy ze mną w Północno-Zachodnie Przejście?... Nie, rzecz prosta, chodziłeś do szkoły inną drogą.

— Był to rodzaj gry — mówił dalej, — w którą bawi się każde dziecko, obdarzone wyobraźnią. Polegała ona na znalezieniu Północno-Zachodniego Przejścia do szkoły. Droga do szkoły była prosta; zadaniem mojem było znalezienie drogi okolnej po wcześniejszem o dziesięć minut wyjściu z domu w jakimś beznadziejnym kierunku i przedostania się nieznanemi uliczkami do mego więzienia. Zdarzyło się, że pewnego dnia zawędrowałem w okolicę Campden Hill i zacząłem już przypuszczać, że tym razem grę przegram i spóźnię się do szkoły. Zrozpaczony rzuciłem się w uliczkę, jak się zdawało, bez wyjścia i znalazłem wkońcu drogę! — Może mi się jeszcze uda — rzekłem i minąłem szereg małych sklepików, które wydały mi się dziwnie znajome i nagle ujrzałem długi biały mur i zielone drzwi, wiodące do zaczarowanego ogrodu!

— Spadło to na mnie zupełnie niespodziewanie. A więc, mimo wszystko, ogród ten, ogród zaczarowany, nie był snem.

Przerwał.

— Zdaje mi się, że moje drugie doświadczenie z zielonemi drzwiami podkreśla dobitnie różnicę, jaka zachodzi między chłopcem w wieku szkolnym i dzieckiem, prowadzącem beztroskie życie. Bądź co bądź, tym razem nie pomyślałem ani przez chwilę, aby wejść do środka. Musisz wiedzieć... że chciałem zdążyć na czas do szkoły... osiągnąć rekord punktualności... Być może, że gdzieś na dnie mej duszy budziło się pragnienie otworzenia drzwi — tak. Być może, że doznawałem takiego uczucia... Zdaje mi się jednak, że pragnienie to uważałem przedewszystkiem za przeszkodę w osiągnięciu na czas celu, którym była szkoła. Rzecz prosta, że odkrycie drzwi zaciekawiło mnie niepomiernie — myślałem o nich przez całą drogę — ale poszedłem dalej. Nie zdołały mnie powstrzymać. Przebiegłem obok nich z zegarkiem w ręku, a widząc, że mam jeszcze dziesięć minut czasu, zapuściłem się w znajome uliczki. Przybyłem do szkoły zziajany, co prawda i spocony, ale w sam czas. Przypominam sobie, że powiesiłem na wieszadle płaszcz i kapelusz... Przeszedłem obok nich i nie wszedłem do środka. Pojmujesz?

Spojrzał na mnie zamyślony. — Rzecz prosta, nie wiedziałem, naówczas, że ich później nie będę mógł znaleźć. Chłopcy w wieku szkolnym mają ograniczoną wyobraźnię. Przypuszczam, że ucieszyła mnie myśl o odszukaniu do nich drogi, myśl, że wiem, gdzie się znajdują, ale szkoła wywierała na mnie wpływ magnetyczny. Wyobrażam sobie, że tego ranka byłem roztargniony i zajęty wspomnieniami o pięknych, dziwnych ludziach, których mogłem zobaczyć znowu w każdej chwili. Rzecz ciekawa, nie wątpiłem, że ucieszą się na mój widok... Tak jest, musiałem myśleć tego ranka o ogrodzie, jako o rozkosznem miejscu, gdzieby się można schronić w interludjach żmudnego szkolnego zawodu.

Nie poszedłem dnia tego wogóle. Nazajutrz mieliśmy bardzo mało do roboty i myśl o ogrodzie musiała mnie dręczyć. Być może również, że stan roztargnienia, jakiemu podlegałem, skłonił mnie do rozmyślań i umożliwił poświęcenie chwili czasu tej sprawie. Nie wiem. Wiem to tylko, że w międzyczasie zaczarowany ogród zaprzątał mój umysł tak bardzo, że nie mogłem milczeć.

— Opowiedziałem o nim. Jak się nazywał? — Opowiedziałem o nim młodzieńcowi o wyglądzie łasicy, którego nazywaliśmy Squiff.

— Młody Hopkins — rzekłem.

— Tak, Hopkins. Opowiedziałem mu z niechęcią. Doznawałem uczucia, że jest to jakby wykroczenie przeciw obowiązującym prawom, ale uczyniłem to. Towarzyszył mi w drodze powrotnej do domu; był bardzo rozmowny i gdybyśmy nie mówili o zaczarowanym ogrodzie, znaleźlibyśmy jakiś inny temat do rozmowy... a myśl o innym przedmiocie była dla mnie nie do zniesienia. Dlatego wypaplałem wszystko.

— Tajemnicy mojej nie zachował przy sobie. Nazajutrz podczas pauzy otoczyło mnie z pół tuzina straszych chłopców, którzy zaczęli sobie ze mnie żartować, ale wszyscy palili żądzą dowiedzenia się czegoś więcej o zaczarowanym ogrodzie. Był między nimi ten wielki Fawcett — przypominasz go sobie? — i Carnaby i Marley Reynolds. A może i ty tam byłeś? Nie, sądzę, że zapamiętałbym cię...

Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.